

Jan Piekałkiewicz

Naczelnik Wydziału Głównego Urzędu Statystycznego.

Reforma polskich podatków przychodowych.

Polska odziedziczyła po zaborcach trzy odrębne systemy skarbowe: rosyjski, austriacki i niemiecki, które działały w częściach składowych Rzeczypospolitej. Nawet w poszczególnych dzielnicach istniały pewne różnice w prawodawstwie oddzielnych ich części: Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, nie mówiąc już o przyznanej nam części Spisza i Orawy, b. Kr. Kongresowego i Kresów Wschodnich. Podział b. Kr. Kongresowego na dwie okupacje niemiecką i austriacką przyczynił się do wprowadzenia jeszcze większej niejednorodności przez niejednakowe zmiany działających tam ustaw rosyjskich.

Różnorodność ta przejawiała się tak w poszczególnych podatkach jak i we wzajemnem ustosunkowaniu dochodów różnego rodzaju, o czym możemy się przekonać z następujących liczb, podanych na stronie następnej, które, charakteryzując poszczególne nasze dzielnice, nie mogą być jednak brane za podstawę do badania systemów skarbowych państw zaborczych w ich całości.

Wskutek pewnych różnic w klasyfikacji: wpływów poszczególnych dzielnic, jak również wobec niezbyt dokładnych danych o ich wysokości, szczególnie dla podatków pośrednich i ceł, powyższe liczby nie są zupełnie ścisłe, jednakże z grubsza dostatecznie charakteryzują rodzaje dochodów oddzielnych zaborów.

Przechodząc do podatków bezpośrednich, możemy w poszczególnych dzielnicach stwierdzać jeszcze większe różnice. Wtedy gdy w b. dz. rosyjskiej cały system tych podatków opierał się prawie wyłącznie na podatkach przychodowych, a podatek ogólnie dochodowy wcale nie istniał, w Małopolsce podatek ten był już wprowadzony, chociaż w porównaniu z podatkami przychodowymi, miał drugorzędne znaczenie. W b. dz. pruskiej mieliśmy natomiast najbardziej postępowy nowoczesny system: rozwinięty podatek ogólnie-dochodowy i zanik podatków przychodowych, które zostały przekazane samorządom.

Dochody z obszaru Rzplitej. Polskiej przed wojną*)

L. porz.	Wyszczególnienie	b. zab. ros. r. 1912	Małopolska r. 1913	b. zab. pruski r. 1913	b. zab. ros. r. 1912	Małopolska r. 1913	b. zab. pruski r. 1913	b. zab. pr. r. 1913 bez daniny matrykalar.
		w tysiącach złotych			w %/o			
1	Podatki gruntowe i od nieruchomości	46 213,8	20 265,0	—	5,10	4,35	—	—
2	Pod. przemysł.	37 187,5	7 077,8	—	4,10	1,52	—	—
3	Pod. od kapitał.	8 327,4	1 260,0	—	0,92	0,27	—	—
4	Podatki ogólnodochodowe	—	6 720,0	16 949,4	—	1,45	5,94	6,25
5	Matryk. danina	—	—	14 383,3	—	—	5,04	—
6	Inne podat. bezpośrednie i odsetki zwłoki przy tych podatkach	—	1 638,0	352,6	—	0,35	0,12	0,13
7	Podatki pośred. i monopole: w tem od napoj. wysokowych	264 770,8	101 470,6	36 133,2	29,23	21,79	12,66	13,33
8	Cło	158 159,8	38 346,0	20 783,1	17,46	8,24	7,28	7,57
9	Cło	117 838,0	12 852,0	17 700,0	13,01	2,76	6,20	6,53
9	Opłaty, stemple i należności	62 410,5	41 565,9	12 952,9	6,89	8,93	4,54	4,78
10	Dochody z przedsiębiorstw a) w tem koleje	337 434,8	259 544,5	173 131,0	37,25	55,74	60,64	63,86
11	Dochody admin. i inne	246 829,9	201 090,8	97 170,0	27,25	49,20	34,04	35,84
	raz. doch. zwycz.	31 754,3	13 205,6	13 882,8	3,50	2,84	4,86	5,12
	raz. doch. zwycz.	905 937,1	465 599,4	285 485,2	100,00	100,00	100,00	100,00

Różnice w poszczególnych dzielnicach istniały nie tylko w ogólnych zasadach, lecz te same nawet podatki, na przykład gruntowe lub dochodowe, były w każdej dzielnicy inaczej konstruowane, przytem jednak pewien wpływ ustawodawstwa niemieckiego można odnaleźć nawet w rosyjskich podatkach.

Po zjednoczeniu wszystkich dzielnic w jedną całość, ma się rozumieć, nie można było nawet myśleć o niezwłocznym zunifikowaniu istniejących tam podatków, gdyż ich działanie zbyt silnie było związane z całym życiem gospodarczym, organizacją władz skarbowych, ich pracą. Prócz wszystkich innych przyczyn stał temu na przeszkodzie prawie zupełny, z wyjątkiem Małopolski, brak wykwalifikowanych w dziedzi-

*) Dochody brutto.

Źródło: Aneks I-a do projektu Ustawy o naprawie Skarbu Rzeczypospolitej Druk Sejmowy Nr. 269

nie skarbowości urzędników; musieliśmy przede wszystkim ich wyszukać i wyszkolić, a w takich warunkach należało zadowolniać się tylko rzeczywiście pałacami zmianami ustaw; poszczególne dzielnice, szczególnie b. dz. pruska, żyły też nadal odrębnym życiem, zachowując na ogół własne ustawodawstwo lub też samodzielnie je zmieniając.

W tym okresie w szczególności zostały wydane dekrety: z d. 29. I. 1919 r. w przedmiocie poboru jednorazowej daniny od nieruchomości i majątku w kapitale na obszarze ziem polskich b. zaboru rosyjskiego; z dnia 5. II. 1919 r. o podatku majątkowym, oraz o podatku od zysków wojennych na tymże obszarze, które jednak nie zostawmy głębszych śladów w naszym prawodawstwie skarbowem, po części nawet nie zostały zrealizowane.

W 1920 r. zaczyna się już przejawiać dążenie do ujednostajnienia podatków bezpośrednich w poszczególnych dzielnicach. Znaczny krok w tym kierunku został przede wszystkim uczyniony ustawą z d. 16. VII. 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym, które od 1 stycznia 1921 r. miały obowiązywać na terenach b. dz. austriacko-węgierskiej i rosyjskiej, a na obszarze b. dz. pruskiej od czasu, który oznaczy Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem tej dzielnicy. Następnie ustawa z 16. VII. 1920 r. i podatku od kapitałów i rent została uchwalona dla całego obszaru państwa, jak również i ustawa z 8. VI. 1920 r. o podatku od skrzynek depozytowych, oraz rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 25. VIII. 1920 r. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska.

Jak widzimy, wszystkie te ustawy zostały wydane w czasie najścia bolszewickiego, kiedy poczucie różnic dzielnicowych zostało przytłumione ogólnie narodowym dążeniem do ratowania państwa, a w szczególności skarbu.

Następuje potem w dziedzinie podatków bezpośrednich okres anemji twórczej; jedynie ustawą z dnia 17. VI. 1921 r. wznowiono pobór na rzecz państwa podatków przychodowych, gruntowego i budynkowego, na obszarze b. dz. pruskiej.

Po objęciu teki Ministra Skarbu przez J. Michalskiego w końcu 1921 r. widzimy znów dosyć energiczne dążenie do zreorganizowania naszych podatków: ustawą z dnia 17. XII. 1921 r. ujednostajniono w całym państwie podatki przemysłowe przez rozciągnięcie na całą Rzeczpospolitą istniejącego w b. dz. rosyjskiej podatku przemysłowego; ustawą z dnia 4 kwietnia 1922 r. zreformowano podatek dochodowy. Pożarem uchwalono ustawę o nadzwyczajnej daninie państwowej

i o podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych.

Ten ostatni nie miał większego praktycznego znaczenia. Natomiast nadzwyczajna danina była bardzo wydajną i pozwoliła przez kilka miesięcy pierwszej połowy 1922 r. pokrywać jej wpływami znaczną część wydatków państwowych. Jednakże danina miała i ujemne strony: przedewszystkiem pozwalała myśleć, iż dla zwiększenia dochodów wszystko zostało uczynione wtedy, gdy był to tylko pierwszy krok, który działał na krótką metę, a my potrzebowaliśmy stałego zwiększenia dochodów państwa. Natomiast danina właśnie te stałe źródła dochodów znacznie poderwała: jej 56 artykuł zawiesił na czas nieokreślony pobór podatku majątkowego, w związku z nią została zniesiona ustawa z dnia 20 maja 1921 r. o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego, która miała zwiększyć szybkość wpływów z tego podatku i oprócz tego wymierzanie daniny obarczyło zbytnio urzędy podatkowe ze szkodą dla wymiarów stałych podatków.

Po ustąpieniu a nawet nieco jeszcze przed ustąpieniem p. J. Michalskiego mamy znów w dziedzinie podatków bezpośrednich martwą ciszę. Sprawy skarbowe w ogólności, a szczególnie podatkowe, nie znajdowały dostatecznego zrozumienia w Sejmie Ustawodawczym. Wobec ciągle zapowiadanych wyborów stronnictwa nie miały prawdopodobnie dosyć cywilnej odwagi, aby narazić się wyborcom nowymi podatkami lub podwyżką dawnych. Jednakże na dłuższą metę tak trwać nie mogło. Szczególnie szybki spadek wartości marki w końcu 1922 r. di na początku 1923 r. był tern memento mon, które pobudziło do twórczej pracy.

Konferencja; byłych ministrów skarbu i kierowników tegoż ministerstwa, zwołana na życzeń a Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 9 stycznia 1923 r., uchwaliła w dziedzinie podatków następujące ogólne tezy¹⁾:

„Podniesienie wydajności danin publicznych do skali przedwojennej jest możliwe, wymaga jednak takiego wymiaru i sposobu poboru, któryby podnosił stawki automatycznie, proporcjonalnie do spadku siły nabywczej marki, aż do czasu jej stabilizacji”. „Pobieranie pewnych zwiększonych danin publicznych ponad normy przedwojenne jest w warunkach obecnych skarbu państwa zasadniczo możliwem i wskazanem w ciągu dłuższego czasu, dla poważnego przyczynienia się do zrównoważenia budżetu państwowego”.

Jak widzimy konferencja sformułowała dwa zasadnicze

¹⁾ Szczegółowe omówienie tej konferencji obacz *Ekonomista* t. I. z 1923 r.: *Kronika finansowa* przez J. Piekąkiewicza str. 100—146.

postulaty: 1) podniesienie wydajności' podatków, 2) zabezpieczenie ich od wpływów spadku wartości marki. O konieczności ujednostajnienia podatków nie znajdujemy tu wzmianki, prawdopodobnie uznano to zagadnienie za mniej palące.

O ile wykonane pierwszego zadania wysuniętego przez konferencję nie wywołało większych rozbieżności zdań, sposób osiągnięcia drugiego, nadzwyczaj ciekawego także i z punktu widzenia teorii skarbowości, był bardzo sporny. Dwa różniące się zasadniczo rozwiązania zostały wysunięte: stosowanie przez rząd na mocy upoważnienia Sejmu automatycznych mnożników, ustalanych indywidualnie dla poszczególnych podatków, oraz wprowadzenie „złotego wskaźnikowego”, jako idealnego miernika wartości, którego stosunek do marki określałby periodycznie Minister Skarbu.

Zwyciężyła pierwsza koncepcja, gdyż wykonanie drugiej, pomijając zarzuty, które jej można czynić z punktu widzenia walutowego, wprowadziłaby w dziedzinie podatków zbyt wielki zamęt.¹⁾

W rządowych projektach reformy podatków bezpośrednich, przedłożonych Sejmowi z wiosną 1923 r. za podstawę dla mnożników podatkowych miały służyć ceny żyta. Sejm jednak, aprobując samą zasadę, przyjął za punkt wyjścia indeks cen hurtowych. Na tej podstawie została przeprowadzona w letniej sesji sejmowej 1923 r. wielka reforma podatków bezpośrednich. Szczególniej silnie dotknęła ona nasz skomplikowany i przestarzały system podatków przychodowych, decydujący w naszych warunkach w ogólności o wpływach z podatków bezpośrednich. Reformie też tych podatków przychodowych chcemy tu poświęcić nieco uwag.

Zacniemy od podatków gruntowych.

Poglądy większości" Sejmu na istniejące u nas podatki gruntowe charakteryzują następujące ustępy sprawozdania Komisji Skarbowej o projekcie rządowym ustawy w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych, tudzież niektórych podatków budynkowych²⁾:

„Podatek gruntowy, obciążający jednakowo każdy mórg ziemi, zarówno jak podatek podymny czy budynkowy, obciążający każdy najlichszy nawet włościański dom, należą do tych przeżytków, niesprawiedliwych podatków, które w nowoczesnym państwie powinny być jak najprędzej zastąpione przez podatek dochodowy z ziemi.”

„Uważając tedy istniejący podatek gruntowy za etap przejściowy do

¹⁾ Obacz Przegląd gospodarczy z 1922 r. nr. 24 J. Pazkiewicz; „Złoty wskaźnikowy” — idealny miernik wartości.

²⁾ Druk Sejmowy nr. 503 str. 1.

systemu podatku dochodowego, komisja skarbową odrzuciła wnioski gruntownej reformy podatku gruntowego i postanowiła, w myśl intencji projektu rządowego, ograniczyć się jedynie do uzupełnienia obowiązujących ustaw w tym duchu, aby wydatność podatku podnieść stosownie do spadku marki i zabezpieczyć podatek przed zmianami wartości marki przez wprowadzenie stałego miernika."

W rzeczywistości jednak komisja, a za nią i Sejm, nie ograniczyły się do powyższych zadań i wprowadziły do istniejących ustaw zasadnicze zmiany: progresję i regresję, których projekt rządowy nie przewidywał.

Większość komisji skarbowej wychodziła z założenia, że tradycja, nie dopuszczająca myśli o progresji przy podatkach gruntowych, straciła dzisiaj swoje znaczenie, gdyż „podatek krwi”, który szlachta płaciła za posiadanie ziemi, niosą obecnie wszyscy obywatele, wskutek czego „słuszną jest zatem rzeczą, żeby wielka własność, zwolniona od większych niż inni obywatele obowiązków wojskowych, ponosiła większe obowiązki podatkowe”. To wyższe obciążenie nie może być osiągnięte przez progresję podatku dochodowego lub majątkowego, gdyż podatki te płacą wszyscy obywatele, nietylko właściciele ziemscy. Przytem dotąd większa własność płaciła z morgi posiadanej ziemi niższe podatki, niż mała własność i podatek od większej własności łącznie z progresją będzie wynosił tę samą ilość kg. żyta, którą takowa płaciła przed wojną.

Poseł Ledwoch¹⁾ na plenum zaznaczył, iż jego stronnictwo (Wyzwolenie), zgłaszając wniosek o progresji i regresji, liczyło się z tym faktem, „że podatek gruntowy przestaje być podatkiem realnym a raczej staje się podatkiem — jakim kto chce, czy majątkowo-gruntowym, czy dochodowo-gruntowym, ale w każdym razie nie jest podatkiem tym, jakim był przed wojną i dotychczas, zbudowanym na pojęciach z przed wieku, niezgodnym z duchem czasu i dzisiejszym poczuciem sprawiedliwości społecznej”.

Poseł Łypacewicz²⁾ na poparcie słuszności zastosowania progresji przy istniejących naszych podatkach gruntowych przytoczył zdanie prof. Taylora z Poznania: „nowe przeobrażenia podatku przychodowego od ziemi wprowadzają takie momenty, jak minimum egzystencji lub ustosunkowania do rzeczywistego przychodu, które zupełne przeczą jego rzekomo wyłącznie realnemu charakterowi. To samo się odnosi

¹⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 38 posiedzenia Sejmu Rz. P. z dnia 23 maja r. b. str. 39.

²⁾ Spr. sten. z 43 posiedzenia sejmu str. 33.

do progresywności podatku, coraz bardziej propagowanej i nieraz wprowadzanej w życie".

Zdaniem posła Bogusławskiego³⁾ progresję uzasadnia między innymi i to, że ziemianie na spadku marki wiele zyskali, bo długi swoje popłacili za bezcen.

Wówczas Minister Skarbu Wł. Grabski w swoim przemówieniu na plenum podczas drugiego czytania zaznaczył⁴⁾, że przy podatku realnym progresja jest wkroczeniem w dziedzinę podatku osobistego, bo przecież, jeżeli majątek będzie rozparcelowany, wówczas oczywiście progresja odpadnie. Dlatego też progresję należy związać z osobistymi podatkami, dochodowym lub majątkowym. Zaliczanie kwot, zapłaconych wskutek wprowadzenia do podatku gruntowego progresji, na poczet podatku dochodowego miałyby te dodatnie strony, że wówczas jedna warstwa podatników nie miałaby celu ekonomicznego chronić się przed wysokimi stawkami podatku dochodowego, który został już poprzednio zapłacony w formie dodatku do podatku gruntowego i należyta wysokość wymiarów podatku dochodowego byłaby od razu osiągnięta nie tylko z gruntów, ale i z wszelkich innych dziedzin. Jednakże progresja w podatku gruntowym może być złączona i z podatkiem majątkowym. Przytem należy pamiętać, że nie życzymy sobie zniszczenia warsztatów pracy, a więc to, co się weźmie pod postacią jednego podatku, pod nazwą progresji, tego nie można już brać pod postacią innego podatku.

Na jednym z następnych posiedzeń Wiceminister Skarbu B. Markowski⁵⁾ w imieniu rządu stwierdził, iż wobec tego, że obecnie nie można całkowicie zreformować podatku gruntowego, który w przyszłości winien być skonstruowany jako podatek majątkowo-gruntowy, należy się zadowolnić na razie pewną połowicznością przez wprowadzenie umiarkowanej progresji, z której wpływy, wobec trudnych warunków, w jakich skarb się znajduje, są oczywiście niezmiernie pożądane.

Zdaniem posła Gościckiego⁶⁾, wypowiedzianem podczas debat nad omawianą ustawą, zastosowanie progresji przy podatku gruntowym jest niezgodne zasadniczo i z charakterem i z istotą podatku gruntowego. Podatek gruntowy jest bowiem podatkiem przychodowym, realnym, a wszystkie podręczniki nauki skarbowej pouczają, że progresja naogół może być stosowana tylko przy podatkach osobowych bądź też dochodowych. Zastosowanie tych samych stawek podatku

3—6) Sprawozdanie sten.: ³⁾ z 43 posiedzenia str. 16, ⁴⁾ z 38 posiedzenia str. 25 i 26, ⁵⁾ z 43 posiedzenia str. 11, ⁶⁾ z 39 posiedzenia str. 16—24.

gruntowego dla wszystkich gospodarstw samo przez się już pociąga większe obciążenie dla większych gosp. w porównaniu z mniejszemi, gdyż te ostatnie dają z jednostki powierzchni dochód czysty wyższy, niż gospodarstwa większe. Następnie już w podatku podymnym zostały zastosowane bardzo daleko idące ulgi obciążenia dla własności drobne! wreszcie większa własność opłaca podatek doch., którego nie opłaca w zupełności własność mniejsza. Dążenie do dodatkowego opodatkowania większej własności ziemskiej w porównaniu z innymi podatnikami o takim samym co do wielkości dochodzie lub majątku nie jest uzasadnione, gdyż nie może być stosowana podwójna miara obciążenia kapitałów ulokowanych w wielkich gospodarstwach rolnych i kapitałów ulokowanych czy to w handlu, czy w przemyśle, czy w papierach wartościowych.

Poseł Jaroszyński zaznaczył¹⁾, że chociaż zasadniczo podatek gruntowy jako realny nie znosi w ogóle systemu progresji, która wobec upadku produkcji bardzo silnie obciąży stan rolniczy, jednakże ze względu na nadzwyczaj przykre pod względem finansowym położenie Państwa klub mówcy będzie głosował za progresją.

W ostatecznym wyniku dosyć zaciętej walki Sejm i następnie Senat uchwałyły progresję, o mniejszem nieco rozpięciu niż to proponowała Komisja Skarbowa i szczególnie stronnictwa lewicowe, w formie dodatku procentowego do kwoty opłacanego podatku:

Podatek roczny marek	Uchwalony dodatek	Proponow. przez Kom. Skarbową	Propoz. posła Ledwocha	
			Podatek roczny mk.	Wysokość dodatku
600 000— 1 000 000	10 proc.	10 proc.	600 000—1 000 000	50 proc.
1 000 000— 3 000 000	20 "	20 "	1 000 000— 3 200 000	100 "
3 000 000— 7 000 000	30 "	30 "	3 200 000—7 000 000	200 "
7 000 000—15 000 000	40 "	5) "	7 000 000—18 000 000	300 "
15 000 000—25 000 000	50 "	70 "	powyżej 180 000 000	500 "
25 000 000—35 000 000	60 "	90 "		
35 000 000—50 000 000	80 "	110 "		
powyżej 50 000 000	100 "	120 "		

Dodatkowe obciążenie gruntów na skutek zastosowania progresji zostało nieco złagodzone przez uchwalenie w art. 14 omawianej ustawy z dnia 15. VI. 1923 r. przepisu, iż dodatki samorządowe ponad 100 proc. do 150 proc. podatku państwowego mogą być pobierane tylko od zasadniczego (w b. Kr. Kongresowem — głównego i dodatkowego) podatku bez uwzględnienia państwowego dodatku progresywnego.

1) Sprawozdanie sten. z 43 posiedzeń Sejmu str, 5—7.

W b. Królestwie Kongresowem dodatkowe obciążenie gruntów dworskich progresją zostało ponadto w stosunku do poprzednich przepisów po części zrównoważone przez art. 17 ustawy z d. 15. VI. 1923, uchylający drugą część art. 2 ustawy z 14. VII. 1920 r. w przedmiocie ujednostajnienia i podwyższenia podatków gruntowych i podymnych na obszarze b. Kr. Kongresowego, w myśl której grunta dworskie o obszarze ponad 30 morgów płaciły podatek dodatkowy w wysokości 100 proc., a nie 60 proc., jak reszta gruntów.

Jak widzimy uchwalona progresja jest dosyć umiarkowana, gdyż przy najwyższej stawce podwaja tylko kwotę zasadniczego podatku, a w stosunku do stawki! najniższej —' po zastosowaniu degresji w wysokości 50 proc., o której niżej — jest tylko czterokrotnie wyższa, gdy na przykład istniejący u nas podatek dochodowy ustala 20-krotną rozpiętość stawek.

Ten dosyć łagodny charakter progresji zmniejsza ostrość zarzutów przeciwko jej zastosowaniu, jednakże nasuwa ona z punktu widzenia przyjętych w skarbowości zasad dosyć poważne wątpliwości, które pokrótce omówimy, nie poruszając wcale ich socjalno-politycznej strony.

Zwolennicy progresji, twierdząc, że ogólna ewolucja podatku gruntowego idzie w kierunku wprowadzenia progresji, zapominali o tem, że jest to konsekwencją równoczesnej zasadniczej zmiany podstawy opodatkowania: przyjęcia za nią zamiast ogólnej przestrzeni lub szacunkowo obliczanego przychodu — dochodu lub majątku podatnika.

Przeprowadzając każdą reformę, należy przedewszystkiem zmienić zasadnicze cechy zjawiska, budowy domu nie można zaczynać od dachu. Mylił się poseł Ledwoch twierdząc, że przez zastosowanie progresji, bez wprowadzenia zmian co do podstawy opodatkowania, nasze podatki gruntowe staną się majątkowo-gruntowymi czy dochodowo-gruntowymi, jakimi kto chce. Mając podatki z przed wieku, nie można ich upiększać gzymsami w nowoczesnym stylu.

O ile więc progresja przy podatku ogólnodochodowym lub nawet jedynie doch.-rolnym, jak również przy podatkach majątkowych, jest rzeczywiście zgodną z ewolucją systemów podatkowych i z poczuciem sprawiedliwości, to jej zastosowanie do takich podatków, jak nasze gruntowe, jest z niemi sprzeczną. Zasada równego opodatkowania płatników, mających jednakowy dochód lub majątek tak co do jego formy (dochód z pracy, roli, kapitałów pieniężnych i td.), jak i co do jego wysokości, została naruszona przez stosowanie progresji do stawek podatku, ustalonych przed kilkadziesiątu

laty dosyć niedokładnie, na różnych zasadach w poszczególnych dzielnicach, bez uwzględnienia rzeczywistego dochodu lub majątku podatnika lub ciążących na nim długów.

Chociaż poseł Gościcki nie miał racji, twierdząc, iż jest niedopuszczalne stosowanie podwójnej miary obciążenia dochodów i kapitałów w zależności od ich sposobu lokaty (grunta, kapitały pieniężne itd.), co w pewnych wypadkach można uznać za celowe, chociażby ze względów na różną pewność lokaty tych kapitałów, stopień przierzucalności podatku itp., to jednak nie może ona być stosowana przy podatkach przychodowych.

Dla poparcia naszych wywodów przytoczymy poniżej zdanie prof. Edw. Taylora, który specjalnie studiował ewolucję podatków gruntowych wogóle i specjalnie w Polsce, i na którego podczas debat w Sejmie powoływali się zwolennicy wprowadzenia progresji do naszych istniejących podatków gruntowych.

„Tymczasem pojęcie dyskryminacji¹⁾ jest zasadniczo sprzecznym z istotą podatków przychodowych. U podstaw jej spoczywa myśl dostosowania ciężaru do siły majątkowej, zdolności podatkowej płatnika. W konsekwencji pociąga to za sobą ideę uwzględniania subiektywnego położenia podatnika, a nie uważana tylko za obiektywne źródło dochodu.

Również z tym systemem podatkowym sprzecznym jest z tych samych powodów i drugi postulat zasady sprawiedliwości podatkowej, mianowicie progresywność skali podatkowej. W dodatku, chociażby się ją wraz z dyskryminacją chciało przeprowadzić w łonie systemu podatków przychodowych, byłoby to połączone z niesłychanymi trudnościami, oparte w dużej mierze na grze przypadku i dowolności²⁾).

Powołując się więc na zdanie prof. Taylora, poseł Łypaciewicz niedostatecznie ściśle odzwierciedlił jego poglądy, a mianowicie zastosował do naszych podatków twierdzenie jego, dotyczące ogólnej tendencji rozwojowej podatku gruntowego, który stopniowo przyjmuje formę podatku, obciążającego część rzeczywistego indywidualnego dochodu płatnika, czyli staje się według terminologii prof. Taylora podatkiem cząstkowo-dochodowym; dopiero przy tej ostatniej formie podatku gruntowego progresja może być przy nim zastosowana.

O istniejącej natomiast u nas obecnie formie podatku gruntowego opartej na czystym przychodzie, obliczonym szacun-

¹⁾ T. j. różne stopy opodatkowania (J. P.)

²⁾ Edward Taylor: Reforma podatku gruntowego w Polsce, Kraków 1919, str. 75.

kowo i ogólnie dla pewnych kategorii gruntów, tj. intracie, prof. Taylor jest następującego zdania:

„W ogólności podobny podatek gruntowy, jak wszelki od intrat, nie uwzględnia różnic w położeniu indywidualnym poszczególnych gospodarzy. Wskutek tego jest dla nich dość przykrym, bo nierównomiernym ciężarem. Ze względu na to, jak i na konieczną niesprawiedliwość w ocenie intrat, państwo nie może łatwo podnosić stopy tego podatku. We wszystkich też państwach stoi on mniej więcej na jednakowym poziomie, a zmiany, które następują, idą w kierunku przedewszystkiem obniżania go, zmniejszenia ciężarów zbyt niesprawiedliwie oszacowanych okręgów. Z tych też powodów najczęstszą formą wymiaru jest skontygentowanie i repartycja, forma bowiem procentowa zbyt nioby zaostrzała nieuniknione błędy i niesprawiedliwości w oszacowaniu, byłoby możliwą tylko przy niezmiernie precyzyjnie wykonanym katastrze. Jest to więc podatek dla państwa niewiele wydatny, a nadewszystko nieelastyczny, sztywny, nie mogący podążać za wymaganiami państwowego budżetu.”¹⁾

Prócz tych zastrzeżeń ogólniejszej natury zastosowanie progresji przy naszych podatkach gruntowych nasuwa jeszcze kilka uwag.

Przedewszystkiem stosowanie progresji tylko do posiadłości¹⁾ położonych w granicach jednego powiatu (art. 2 ustawy), gdyż zastosowanie jej do wszystkich w całym państwie majątków, należących do jednej osoby, jest niewykonalne z powodu braków niezbędnych do tego danych w urzędach skarbowych, powoduje różne obciążenie dwóch płatników, posiadających jednakowy obszar równej wartości, z których jeden ma go całkowicie w jednym powiecie, drugi zaś w dwóch lub więcej powiatach.

Następnie progresja nie może być faktycznie stosowana w stosunku do gruntów włościańskich i w osadach w b. Kr. Kongresowem gdyż wskutek istniejącego tam sposobu wymiaru podatku nie od poszczególnych płatników, lecz od całych gromad, władza skarbowa nie ma możności przy wymiarach wykonać postanowień o progresji tembardziej, że poszczególni włościanie mogą posiadać grunta w kilku gromadach, a oprócz tego grunta dworskie. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu do ustawy z dnia 15 czerwca rb. tych wątpliwości nie wyjaśnia, i wcale nie wspomina o sposobie stosowania progresji do gruntów włościańskich w b. Kr. Kongresowem, mówiąc jedynie o sposobie przeprowadzenia dla tych gruntów degresji. W zasadzie w myśl brzmienia prze-

1) Op. cit. str. 16 i 17.

pisów ustawy do pewnej ilości włościan progresja musiałaby być zastosowana, gdyż będą oni płacili ponad 600 000 podatku gruntowego. Tak np. w powiecie łęczyckim woj. łódzkiego, mającym w b. Kr. Kongresowem najwyższe stawki, do płacenia progresji musiałby zostać pociągnięty również podatnik mający 20 i więcej morgów gruntów włościańskich I klasy. W tych warunkach progresja w b. Kr. Kongresowem zaczyna mieć cechy podatku stanowego, obciążającego wyłącznie większe obszary gruntów dworskich.

Ogólne argumenty przytaczane w Sejmie za i przeciw progresji były w znacznej mierze stosowane i; do regresji. W sprawozdaniu Komisji Skarbowej¹⁾ znajdujemy w tej sprawie następujący ustęp:

Wprowadzenie regresji dla posiadłości drobnych uznała komisja za sprawę zupełnie uzasadnioną. Jednak nie znalazła sposobu do wprowadzenia jej w życie. Dopóki bowiem w większej części państwa, bo w b. zaborze rosyjskim, istnieje system kontygentowania podatku na poszczególne gminy²⁾, regresja otwierałaby tylko szerokie pole do nadużyć, nie przynosząc ulg podatkowych tym, dla których byłyby zamierzone. Regresję można zastosować tylko przy indywidualnym wymiarze podatku. Dlatego Komisja zadowoliliła się przyjęciem wniosku p. Diamanda, postanawiając, że płatnicy, którzy mieliby płacić do 50 000 mk. podatku, zapłacą tylko jedną ratę podatku na rok, czyli rzeczywiście zapłacą połowę zasadniczego podatku. Tak zredagowana regresja nie napotyka na trudności wprowadzenia jej w życie i nie może być nikomu odjęta.

Mówcy, którzy popierali podczas obrad regresję, podkreślali głównie ciężkie warunki materialne bytu małorolnych.

Minister Skarbu Grabski na plenum w dniu 18 maja 1923 r. wypowiedział się przeciw regresji³⁾: „Również muszę się zastrzec przeciwko regresji. Regresja i progresja to jest przeciwieństwo to samo pojęcie. Więc jeżeli powiemy, że pewna kategoria płatników płaci dwa razy mniej niż inne, to jest to samo co rozpięcie progresji dwukrotnie. Przeprowadzenie regresji to jest powiedzenie, że podatek gruntowy w Polsce zaczyna się od połowy przedwojennego podatku gruntowego”. Wobec znizienia od 3 do 6-krotnego podatku budynkowego i podymnego z gospodarstw małorolnych, dla których podatek ten był najciężniejszy, regresja przy podatku gruntowym jest niesprawiedliwą.

¹⁾ Druk sejmowy nr. 503 str. 3.

²⁾ Określenie nie zupełnie ścisłe; należałoby powiedzieć dla głównego podatku „gromady” i tylko dla dodatkowego „gminy”. (J. P.)

³⁾ Spraw. sten. 238 posiedzenie Sejmu str. 25.

Wiceminister Skarbu Markowski na posiedzeniu Sejmu z dnia 23 maja 1923 r.⁴⁾ również podkreślał znaczne ulgi, które małorolni otrzymali przez niżkę stawek pod. podymnego i budynkowego oraz przez zwolnienie drobnej własności aż do 30 morgów od podatku dochod. Wobec braku danych w urzędach skarbowych b. Kr. Kongresowego dla gromad, a na Kresach Wschodnich dla wszystkich podatników, ile kto ma gruntów, uchwalenie degresji, zdaje się rzeczy na pozór niewinnej, faktycznie musiałoby za sobą pociągnąć wstrzymanie poboru podatku z gruntów włościańskich, a także i z rozparcelowanych gruntów aż do czasu, dopóki nie byłyby one sprawdzone i wymierzone, t. j. na przeciąg kilku lat. Inaczej musiałoby się oddać sprawę do uznania sołtysa, sołtys wymierzałyby podatek. Wprowadzenie degresji nie jest wskazane prócz tego jeszcze i dlatego, że skarb traci na tem około 15 miliardów; na niżce stawek podymnego stracił już około 25 miliardów, wszak mamy iść po linii naprężenia stopy podatkowej, a nie po linii jej osłabienia. Na posiedzeniu jednak w dniu 5 czerwca 1923 r.¹⁾ tenże Wiceminister Skarbu Markowski zajął w imieniu rządu już inne stanowisko: „Co się tyczy degresji, to lubo będziemy mieli niezmierny kłopot i dużą robotę z zastosowaniem jej w tych dzielnicach kraju, w których nie ma indywidualnego opodatkowania płatników podatku gruntowego, tem niemniej Rząd się godzi na degresję, jako zjawisko przejściowe.”

Poseł Gościcki²⁾ podkreślił, iż degresja łącznie z progresją prowadzi do niesłychanie rażącej niewspółmierności obciążenia różnych kategorii własności gruntowej i nie będzie mogła być w rzeczywistości w b. dz. rosyjskiej wykonaną wskutek istniejącej tam techniki wymiaru podatku gruntowego. Zdaniem posła Jaroszyńskiego zasada degresji jest fałszywa, gdyż przeczy zasadzie pociągania wszystkich dochodów do świadczeń na rzecz państwa, w której to zasadzie koniecznym jest wychowywać wszystkich obywateli.

Ostatecznie Sejm nietylko uchwalił degresję, proponowaną przez Komisję Skarbową, mianowicie 50 proc. przy podatku do 50 000 mk., lecz wprowadził ją na wniosek posła Toczka i dla płatników od 50 000 do 200 000 mk. podatku gruntowego, mianowicie pobierać się ma od nich wówczas tylko

⁴⁾ Spraw. sten. z 39 posiedzenia Sejmu str. 26—28.

¹⁾ Sprawozdanie sten. z 43 posiedzenia str. 11.

²⁾ Sprawozdanie sten. z 39 posiedzenia Sejmu str. 19—21.

80 proc. normalnej należitości (art. 3 ust. z 15. VI. 1923 Dz. Ust. nr. 65, poz. 505).

Nie poruszając w tym miejscu zasadniczej kwestji o możliwości stosowania degresji przy podatkach przychodowych, o czym mówiliśmy już przy progresji, zastanówmy się tylko nad skutkami powyższych przepisów.

W Małopolsce i w b. dzielnicy pruskiej degresja dosyć znacznie utrudni, szczególnie w pierwszym roku jej stosowania, pracę władz skarbowych, może być jednak z całą ścisłością wykonaną. Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia w b. dzielnicy rosyjskiej. Jak już to dobitnie wskazywał Wice-minister Skarbu Markowski w swoim przemówieniu w dniu 24 maja r. b., degresja jest tam faktycznie niewykonalna, Mia-nowicie w myśl istniejących w tej dzielnicy przepisów jednostką podatkową przy włościańskim podatku gruntowym jest gromada (wieś), która corocznie lub rzadziej rozdziela na zebraniach gromadzkich kwotę należnego z gromady podatku pomiędzy poszczególnych płatników, w znacznej mierze według swego uznania, bez żadnej kontroli władz skarbowych, przyczem jednak w zasadzie, w myśl postanowień ustawy, kwota łączna podatku głównego i dodatkowego, wypadająca według rozkładu na pojedynczego płatnika nie może przekraczać 2-krotnej kwoty pod. głównego, należącego się od niego według taryfy ustawowej; na włościan zaś posiadających nie więcej jak trzy morgi gruntu, nie można nałożyć podatku głównego więcej, niż wypada według taryfy, a dodatkowego więcej, jak $\frac{3}{4}$ głównego¹⁾. Analogicznie rzecz się ma z podatkiem gruntowym w osadach.

Władze skarbowe nie będą więc mogły stosować przy wymiarze podatku degresji nietylko co do poszczególnych płatników, gdyż nie posiadają wiarogodnych wykazów płatników w poszczególnych gromadach ze wskazaniem dla każdego z nich posiadanego obszaru, lecz nie będą wiedziały, jaką kwotę ma wynosić wskutek zastosowania degresji zniżka ogólnej sumy podatku, należnego od gromady. W konsekwencji zebrania gromadzkie, a właściwie pisarze gminni lub sołtysi, będą mogli: po pierwsze nie stosować degresji do płatników, którymby się to należało, a stosować ją do więcej zamoznych i wpływowych włościan, po drugie zaś zmniejszać nadmiernie ogólną sumę zniżki podatku wskutek degresji przez podawanie zbyt wielkiej ilości drobnych płatników, wyodrę-

¹⁾ Prof. Edw. Taylor, Prawo Skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej, część I., str. 31.

bratając np. dorosłych, synów, dla zastosowania degresji, co może narazić Skarb na dotkliwe straty.

Przepis Rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do ustawy z dnia 15 czerwca 1923¹⁾ stanowi: „Ulgi powyższe na obszarze b. Królestwa Polskiego dla płatników, opłacających podatek w zbiorowej jednostce podatkowej, będą przyznawały ostatecznie Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych na podstawie należycie sprawdzonych list rozkładu podatku gruntowego, dokonanego przez zebranie gromadzkie”. Przepis ten jednak nie posiada większego praktycznego znaczenia. Wprawdzie Ministerstwo Skarbu poleca w powyższym rozporządzeniu, porównywanie list rozkładu z otrzymaniami w swoim czasie rozkładami nadzwyczajnej daniny państwowej głównie co do ilości poszczególnych płatników w każdej jednostce zbiorowej, przyczem o ile okaże się powiększenie ilości płatników, mają urzędy skarbowe zażądać od urzędów gminnych wyjaśnień i dowodów (odpisów, aktów rejentalnych, wyroków sądowych w przedmiocie podziału i t. d.), usprawiedliwiających to powiększenie ilości gospodarstw. Jednakże sprawdzanie niewiarogodnych danych przez równie nieściśle listy rozkładu daniny nie powiększy ich wiarygodność, lecz tylko postawi urząd skarbowy w sytuacji bez wyjścia, bo otrzymanie i sprawdzenie dowodów, o których mówi rozporządzenie, będzie niewykonalne nie tylko dla wszystkich lub kilku gromad powiatu, lecz nawet dla jednej większej z nich. Urzędy bowiem skarbowe nie mają ani czasu, ani siły, niezbędnych do przeprowadzania takiej kontroli, która bez faktycznych pomiarów nie byłaby zresztą zbyt owocną.

Powyższe trudności zastosowania degresji zostały usunięte przynajmniej dla pierwszej raty podatku, płatnej normalnie w kwietniu, przez przerzucenie całkowitej degresji na drugą ratę, tak że pierwsza rata jest płatną bez jej uwzględnienia,²⁾ co dla podatników jest niezbyt korzystne, było jednak konieczne z punktu widzenia skarbu państwa, szczególnie przy obecnym poborze pierwszej raty.

Drugą, po progresji i degresji, zasadniczą zmianę naszych ustaw o podatkach gruntowych dokonano przez zastosowanie do ich stawek automatycznych mnożników. W uzasadnieniu do rządowego projektu ustawy o wyrównaniu podatków gruntowych czytamy:

¹⁾ Dz. Ust. z 1923 r. nr. 73, poz. 569.

²⁾ Dz. Ust. R. P. z 1923 nr. 65, poz. 505, art. 3 i nr. 73, poz. 569, 74.

„Aby bodaj częściowo zapobiec skutkom ewentualnych zniżek lub zwwyżek nabywczej wartości marki art. 7 projektu wprowadza automatyczne podwyższenie lub niżenie półrocznych rat podatkowych w zależności od cen żyta, jako najgłówniejszego z ziemiopłodów, na rynkach wewnętrznych. Relację do cen żyta projekt uznaje za słuszniejszą, niż relację do złota, gdyż siła nabywcza marki wewnątrz kraju jest jeszcze nieco wyższa, aniżeli jej kurs w stosunku do walut obcych¹⁾).

W myśl powyższego art. 7 projektu rządowego stanowił, iż wszystkie raty półroczne podatków gruntowych, poczynając od raty, przypadającej za II półrocze 1923 roku, ulegać będą podwyżce, względnie zniżce, w tym stosunku, w jakim przeciętna cena żyta w II półroczu 1922 roku będzie pozostawała do przeciętnej ceny żyta w półroczu kalendarzowym, poprzedzającym półrocze płatności raty.

Naszem zdaniem podane w uzasadnieniu wyżej przytoczone względy, powodujące oparcie wykładnika na cenach żyta nie są przekonywujące.

Przy różnym poziomie wartości wewnętrznej i zewnętrznej marki wykładnik, obliczony według cen żyta i według kursu walut obcych, może być identyczny, jeśli, w pewnym okresie ich zmiany były jednakowe i odwrotne, przy jednakowym poziomie może silnie się różnić przy niejednorodnych ich zmianach. Mianowicie, oznaczając w okresie wyjściowym wskaźnik ceny żyta przez a , wskaźnik walut obcych przez b , mnożnik zmiany wskaźnika żyta w następnym okresie przez x , a wskaźnika walut obcych przez y , otrzymamy wskaźniki

dla tego następnego okresu ax i by i wykładniki $\frac{ax}{a} = x, \frac{by}{b} = y$

t. j. wykładniki te będą równe wówczas, gdy zmiany wskaźników x i y są identyczne, zupełnie niezależne od wysokości wskaźników a i b .

Należałoby więc w uzasadnieniu wskazać nie na różny poziom wewnętrznej i zewnętrznej wartości marki, lecz jej niejednakowe zmiany i stwierdzić, iż dla stosunków wewnętrznych, szczególnie dla płatników podatków gruntowych, większe znaczenie mają zmiany wewnętrznej wartości nabywczej marki.

Przyjęcie za podstawę obliczeń wewnętrznej wartości marki ma jeszcze tę dodatnią stronę, iż eliminuje wpływ przystosowania się naszych cen, które obecnie w stosunku do za-

¹⁾ Uzasadnienie projektu ustawy, dotyczącej wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynkowych. Druk sejmowy N. 68, str. 10.

Pozycje	Rok 1922				Rok 1923							
	Paździer. 1921	Styczeń	Kwiecień	Lipiec	Paździer.	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec
Ogólny indeks cen hurtown.	655	592	751,1	1015,9	2013,3	5446,9	8518,1	9885,0	10589,2	11253,5	18814,1	30699,7
Styczeń 1914 = 1												
Zmiana w stosunku do poprzedn. miesiąca, %	+9,8	+0,9	+5,4	+14,4	+11,1	+59,2	+55,6	+16,4	+7,6	+6,9	+63,6	+70,1
Indeks zboża i żywności pochodzenia roślinnego	760	600,4	919,8	1355,5	2279,2	5701,5	8396,1	9126,2	10951,4	10888,0	15229,2	25863,0
Styczeń 1914 = 1												
Zmiana w stosunku do poprzedn. miesiąca, %	+17,1	-4,6	+7,1	+8,1	+37,8	+54,3	+44,2	+6,8	+25,5	-0,3	+39,8	+79,1
Indeks kursu dolara	926,2	813,3	833,3	1421,2	3198,8	7667,1	11465,2	10183,1	11126,7	12563,6	24166,7	40000,0
Styczeń 1914 1 dol. = 4,20 mk. = 1												
Zmiana w stosunku do poprzedn. miesiąca, %	-38,3	+15,8	-1,8	+31,4	+55,8	+80,8	+49,5	-11,2	+9,3	+12,9	+92,3	+65,5

granicznych są o 40—50% niższe, do ich światowego poziomu. Przy oparciu się zaś na zlocie lub walutach obcych, których wartość nabywca obecnie u nas jest zbyt wysoką i będzie się stopniowo przy stabilizacji waluty obnażała, realna wartość kwot wpłacanych przez podatników również zmniejszałaby się.

Uznanie żyta za najgłówniejszy z naszych ziemiopłodów wcale jeszcze nie dowodzi, że zmiany jego ceny, a nawet ceny zbóż i żywności pochodzenia roślinnego!, dostatecznie charakteryzują zmiany wewnętrznej wartości marki, na której Ministerstwo Skarbu zamierzało się oprzeć, czego dowodem są podane na stronie poprzedniej liczby.

Przy silnych wahaniami wartości nabywczej pieniądza jego wartość w stosunku do poszczególnych dóbr lub usług zmienia się bardzo niejednorodnie, tak że ująć ją ściśle w jednej liczbie jest niemożliwe, w każdym razie jednak bliższymi prawdy są takie jej obliczenia, które ujmują cały szereg towarowi, gdyż tą drogą zmniejsza się znacznie wpływ przyczyn wahań cen poszczególnych dóbr i dokładniej uwypuklają się ogólne tendencje.

Może jednakże przy obliczeniach podatków gruntowych należałoby się oprzeć nie na zmianach ogólnej wewnętrznej wartości nabywczej marki polskiej, którą mniej lub więcej ściśle charakteryzuje indeks cen hurtowych, lecz tylko na zmianach cen artykułów rolniczych.

Na pierwszy rzut oka koncepcja ta przedstawia znaczne plusy: wysokość podatków powinna zawsze odpowiadać zdolności płatniczej podatników, która przy podatkach gruntowych w znacznej mierze zależy od cen artykułów rolniczych. Jednakże zdolność płatnicza podatników zależy też i od wysokości wydatków, które są oni zmuszeni) czynić celem prowadzenia swych przedsiębiorstw i zadowalniania osobistych potrzeb, a wydatki te zależą nietylko od cen artykułów rolniczych, lecz od cen wszystkich towarów i usług, tj. od ogólnej wartości nabywczej pieniądza. Z drugiej strony wydatki skarbu państwa, dla dokonania których są pobierane podatki, zależą również od ogólnej wartości nabywczej pieniądza, dlatego też dla uniknięcia dysproporcji między wydatkami i dochodami te ostatnie powinny być regulowane analogicznie do wzrostu wydatków.

Możemy więc uznać zmianę, wprowadzoną przez Sejm do projektu rządowego, tj. oparcie obliczeń wykładowców nie na cenach żyta, lecz na wskaźnikach przeciętnych cen hurtowych, za zupełnie uzasadnioną. Wykładowcy te ma ustalać Ministerstwo Skarbu według stosunku wskaźnika cen hurtowych

w półroczu kalendarzowym, poprzedzającym półrocze płatności raty), do tegoż wskaźnika w marcu 1923 r.

Ustalenie za punkt wyjścia wskaźnika marca br. prawdopodobnie należy wytłumaczyć brakiem w połowie czerwca rb., gdy była uchwalona ustawa, danych o przeciętnym wskaźniku za pierwsze półrocze 1923 r. i znaczną różnicą między cenami z drugiego półrocza 1922 r., na których proponował oprzeć się w swoim projekcie rząd, a cenami, wziętymi za podstawę do obliczeń stawek podatkowych, przyjętych w ustawie. Prawdopodobnie przyjęto więc, że wskaźnik marca będzie odpowadał mniej więcej przeciętnemu wskaźnikowi» pierwszego półrocza. W rzeczywistości jednak wskaźnik marca (9.885,0) różni się dosyć znacznie od przeciętnego półrocznego wskaźnika (10751,1) i jest od niego niższy, wskutek czego odpowiednie wykładniki będą wyższe i korzystniejsze dla skarbu na niekorzyść płatników. Odwrotnie, w porównaniu ze wskaźnikiem drugiego półrocza 1922 r. (2021,8), Jest on dla skarbu bardzo niekorzystnym.

Obliczanie wskaźnika według indeksów cen hurtowych półrocza kalendarzowego, poprzedzającego półrocze płatności raty i, celem umożliwienia władzom skarbowym dokonania na czas wymiarów podatku, ustalanie wykładnika dla raty płatnej w kwietniu — w styczniu, dla raty zaś płatnej w październiku — w lipcu, nasuwa duże wątpliwości.

Obliczanie przeciętnego wskaźnika z całego półrocza, poprzedzającego termin płatności podatku, wprowadza do wyliczeń ceny towarów okresów zbyt oddalonych, bo aż o 6 miesięcy od czasu obliczeń, wskutek czego wartość nabywca pieniądza w dniu dokonania obliczeń może bardzo silnie się różnić od jego wartości, ustalonej tą drogą. Gdyby nawet uznać, że przeciętny indeks jednego miesiąca może pod wpływem wyjątkowych okoliczności niedostatecznie ściśle charakteryzować zmiany wartość pieniądza, to należało conajwyżej oprzeć się na przeciętnej kwartalnej, a nie półrocznej. Różnice między obliczoną tą drogą wartością pieniądza a jego wartością w terminie wpłaty podatku jeszcze się powiększa wskutek tego, iż między ustaleniem wykładnika a terminem płatności upływa 3—4 miesiące (styczeń—kwiecień, lub lipiec—październik), tak że w rzeczywistości na wysokość sumy wpłaczone w kwietniu wpływają ceny z lipca roku poprzedniego t. j. z przed 10 miesięcy. Jakie mogą być z tego konsekwencje, wskażemy na następującym przykładzie.

Ażeby mieć wszystkie niezbędne indeksy, obliczmy wykładnik dla pierwszej raty podatku w 1923 r., biorąc za pod-

stawę indeksa marca 1922 r. Wykładnik ten będzie wynosił:

$$x = \frac{\text{indeks II półrocza 1922 r.}}{\text{indeks marca 1922 r.}} \text{ t. j. } x = \frac{2021,8^1)}{734,7} = 2,75$$

czyli podatek w I półroczu 1923 r. będzie wyższy od podatku w okresie wyjściowym (I półrocze 1922 r.) o 175% wtedy, gdy wzrost cen od miesiąca podstawowego (marzec 1922, indeks cen hurtowych 734,7) do miesiąca obliczania wykładnika (styczeń 1923 r., indeks 5446,9) wyniósł 629,2%. Wobec tego podatnik zapłaciłby w styczniu 1923 r. 27,6% wartości, jaką musiałby zapłacić według stawek określonych w ustawie i według wartości marki w marcu 1922 r. Lecz wskutek tego., że podatek jest płatny nie w styczniu, a w kwietniu, zapłacona przez podatnika wartość będzie jeszcze mniejszą. Biorąc w powyższych obliczeniach zamiast stycznia indeks kwietnia 1923 (10589,2), otrzymamy, że wzrost cen do tego miesiąca wyniósł 1341% i podatnik zapłacił w kwietniu 1923 r. tylko 19,0% wartości podatku.

Dla drugiej raty podatku za 1923 r. wykładnik został w myśl ustawy ustalony przez Ministerstwo Skarbu na 1,1²⁾ t. j. druga rata będzie wyższa od pierwszej o 10%. Jeśli nawet kurs walut obcych utrzyma się na obecnym poziomie (1 dolar 250 000 mk.), to wzrost cen od marca (kurs dolara 42769 mk.) do października r. b. wyniesie minimum 500%, czyli podatnik w październiku zapłaci 18,3%, t. j. mniej niż $\frac{1}{5}$ wartości, którą musiałby zapłacić na zasadzie stawek, przewidzianych w ustawie i wartości nabywczej marki polskiej w marcu 1923 r.

Jak z powyższego mogliśmy się przekonać, sposób obliczania wykładników, przewidziany w ustawie, należy uznać za wadliwy. Wskutek tego ustawa nie osiąga głównego swego celu: nie zapobiega skutkom niżki wartości marki, które narażają skarb na dotkliwe straty.

Wobec tego należałoby sposób obliczania wykładników znowelizować w ten sposób, aby termin obliczania i dane do obliczeń, możliwie przybliżyć do terminów płatności podatku.

Ostatnia przed ustawą z dnia 15 VI. 1923 r. podwyżka stawek podatków gruntowych była dokonana przez ustawę z dnia 17 VI. 1921 r. Przeciętne obciążenie tym podatkiem jednego 300 prętowego morga wynosiło według danych rządowych³⁾ w byłym zaborze austriackim 83 mk., w b. zaborze

¹⁾ Statystyka Pracy, wyd. przez GŁ. U. St. Rocznik II, zes. 4, str. 84.

²⁾ Dz. Ust. R. P. 1923 nr. 73 poz. 572.

³⁾ Uzasadnienie projektu ustawy dotyczącej wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynk. Druk Sejmowy, nr. 68., str. 7

pruskim 91 mk. a w b. Kr. Kongresowem dla gruntów włościańskich 71 mk. i dla gruntów dworskich (ponad 30 morgów) 123 mk. Przy uchwalaniu powyższych stawek przeciętny kurs dolara (czerwiec 1921 r.) wynosił 2075,0 mk., indeks kosztów utrzymania w Warszawie (styczeń 1914=1) 203. W marcu zaś 1923 r., który jest punktem wyjścia dla obliczeń kwot podatku według nowej ustawy, kurs dolara doszedł do 42213 mk., a wskaźnik kosztów utrzymania do 7618, t. j. stawki starej ustawy wskutek deprecjacji marki polskiej, przeliczone na dolary, zmniejszyły się 20,34 razy, a w stosunku do kosztów utrzymania — 37,52 razy. A zatem stokrotne podwyższenie zasadniczych stawek z czerwca 1921 r., przyjęte przez ustawę z 15 VI. 1923 r., zwiększyło je znacznie silniej, niż spadła wartość marki: stawki podatkowe zostały realnie znacznie podwyższone.

Obecnie jednak przy wszelkich porównaniach utarł się zwyczaj, mający coprawda dosyć rzeczowe podstawy, by za podstawę porównań brać stan przedwojenny. W jakimże więc stosunku znajdują się stawki podatków gruntowych, ustalone przez ustawę z 15 VI. 1923 r., do stawek przedwojennych?

Bardzo różnorodna ocena w Sejmie stosunku uchwalonych nowych stawek do przedwojennych pochodziła w znacznej mierze z przyjmowania za podstawę do obliczeń wartości marki w różnych miesiącach,¹⁾ my jednakże, wobec przyjęcia w tej ustawie za punkt wyjścia dla obliczania wykładników podatkowych indeksu cen hurtownych z marca 1923 r., co znaczy że stawki ustalono w markach o wartości z marca 1923 r., musimy przy tych obliczeniach opierać się całkowicie na danych z tego miesiąca dla określenia normalnego obciążenia. Coprawda obciążenie rzeczywiste przy poszczególnych ratach podatku może bardzo znacznie, jak to już zaznaczyliśmy, odbiegać od powyższego normalnego poziomu. Jednakże przy stabilizacji marki ten właśnie poziom obciążenia się ustali i dlatego przy obliczeniach musimy na nim się opierać.

Przedwojenne stawki podatków gruntowych w b. Kr. Kongresowem zostały podwyższone ustawą z dnia 14 VII. 1920 r. czternastokrotnie, ustawą z 17 VI. 1921 r. jeszcze dziesięciokrotnie, ustawą z 15. VI. 1923 r. znowu stokrotnie. Na zasadzie więc wszystkich trzech ustaw przedwojenne stawki zostały podwyższone 14 000-krotnie.

Wskaźnik cen zboża i żywności pochodzenia roślinnego

¹⁾ Analogiczną nieściśłość popełnił J. Stecki w artykule drukowanym w 14. zeszycie „Przeglądu Gospod.”, przyjmując cenę żyta z kwietnia r, b

w marcu 1923 r. wynosił 9126,2, wskaźnik żywności pochodzenia zwierzęcego — 11116,6, ogólny indeks cen hurtowych — 9885,0, wskaźnik kursu dolara — 10150.0¹⁾.

Z porównania tych liczb wynika, że obecne stawki podatku gruntowego są wyższe od przedwojennych o jakie 40 proc, albowiem podczas gdy wartość nabywczą marki zmniejszyła się mniejwięcej 10 000 razy, stawki zostały podwyższone 14 000 razy.

Jeśli sobie przy tem uprzytomnimy, że wartość nabywczą marki złotej, jak to dowodzą indeksy cen hurtowych zagranicy, jest obecnie w Polsce około 40% — 50% większa, niż będzie mogła być po stabilizacji waluty i uzgodnieniu poziomu naszych cen z zagranicznymi, to możemy stwierdzić, iż obecne stawki w walucie złotej będą około 100% wyższe od przedwojennych-

Ta liczba nie będzie jednak odzwierciedlała rzeczywistego wzrostu obciążenia, gdyż wzrost po wojnie cen w walutach złotych zwiększył również i dochody rolników, a zmiana warunków gospodarczych, szczególnie usunięcie z rynków b. Kr. Kongresowego taniego zboża rosyjskiego, czyni te porównania ze stosunkami przedwojennymi dosyć względne.

Wiceminister Skarbu Markowski, przemawiając w Sejmie podczas debat nad omawianą ustawą,²⁾ zgadzał się z tem, że obecne stawki podatkowe po ich stokrotnej podwyżce będą wyższe, niż w 1913 r., twierdził jednak, że dla porównań nie można się opierać na tym roku, lecz trzeba sięgać czasu wprowadzenia podatku, pomiędzy rokiem 1861 i 1869. Tak np. w r. 1865/6 przeciętny podatek z morgi wynosił 26 kopiejek, co stanowiło $\frac{1}{12}$ metra żyta, a przy wydajności $4\frac{2}{3}$ metra żyta z morgi wynosiło $\frac{1}{56}$ część produkcji. W 1913 podatek wynosił $\frac{1}{15}$ metra z morgi co przy wydajności 10 metrów z morgi wynosiło $\frac{1}{150}$ części produkcji, z czego wynika, iż stawki podatku w r. 1913 były realnie niższe niż w 1865/6 roku prawie trzykrotnie. Wobec tego, uwzględniając równocześnie niższą obecną produkcję w stosunku do przedwojennej, należałoby obecne stawki dla zrównania ich z stawkami 1865/6 roku zwiększyć 120 razy.

Naszem zdaniem, w tem rozumowaniu przedewszystkiem nasuwa wątpliwość stosunek wydajności morgi w 1865/6 i w 1913 roku; następnie zaś porównania z tak oddalonymi okresami nie wydają się nam zbyt celowymi.

¹⁾ Statystyka pracy wyd. przez Gł.,U. St. Rocznik II., zesz. 4., str. 84—85

²⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 39 posiedzenia Sejmu, str. 24—26

Podatek gruntowy na Kresach Wschodnich na zasadzie art. 7 ustawy z dnia 15. VI. 1923 r. będzie ustalany w zależności od przeciętnej normy tego podatku, obowiązującej w przyległych województwach b. Kr. Kongresowego. Wobec tego, iż przed wojną podatek gruntowy na kresach był znacznie niższy niż w b. Kr. Kongresowem, jego obecna podwyżka w stosunku do przedwojennych stawek będzie tam jeszcze wyższa niż w b. Królestwie Kongresowem.

Stawki podatku gruntowego w b. dz. austriackiej zostały podwyższone ustawą z dnia 14. VII. 1920 r. 18,1 razy z jednoczesnym skasowaniem wojennych dodatków. Stawki w koronach przeliczono następnie na marki według kursu 1 kor. = 0,70 mk. i podwyższono je ustawą z dnia 17. VI. 1921 r. dziesięciokrotnie, a ustawą z dnia 15. VI. 1923 r. stokrotnie.

Uwzględniając powyższe zmiany możemy ustalić, iż każdy podatnik płaci obecnie za 1 koronę 12 670 marek czyli, biorąc zamiast korony jej parytet w stosunku do marki, za 0, 851 marki złotej 12 670 marek, t. j. za 1 markę 14 888,4 mkp., t. j. o 888,4 marki więcej niż w b. Kr. Kongresowem, co znaczy iż w b. dz. austriackiej podatek został stosunkowo jeszcze więcej podniesiony niż w b. Kr. Kongresowem. Był on tam jednak przed wojną przeciętnie niższy.

Dla b. dz. pruskiej takich obliczeń dokonać nie można, gdyż państwo przed wojną już od 1895 r. podatku gruntowego tam nie pobierało.

Jak widzimy po ostatniej podwyżce podatki gruntowe są na ogół dosyć znacznie wyższe niż przed wojną, co nie jest Jednak dowodem, iż są one dla rolników większym ciężarem, gdyż dla stwierdzenia tej kwestji należało uwzględnić zmianę tak warunków gospodarczych, jak i wszystkich podatków i opłat.

Jakaż będzie wydajność podatków gruntowych? Według danych, zawartych w objaśnieniach do projektu budżetu na 1923 r.¹⁾, przypis podatku gruntowego na ten rok po podwyższeniu stawek miał wynosić 400 miliardów marek, po potrąceniu zaś 12% odpisów na ulgi podatkowe i nieściągalności wpływy tego podatku miały wynosić 364 md. marek.²⁾ W zasadzie marki te powinny mieć wartość marek w marcu 1923, a więc przeliczając je na franki złote według kursu dolara w marcu r. b. (42,213) otrzymamy 44,67 milionów franków zło-

¹⁾ Preliminarz budżetowy Rzplitej Polskiej na 1023 r., zesz. 9, str. 25.

²⁾ Dopłaty za rok 1922 odrzuconej przez Sejm nie bierzemy pod uwagę.

tych, według zaś indeksu cen hurtowych (9885), 45,29 milionów franków złotych.

W rzeczywistości skutek wadliwego sposobu obliczania wykładnika o czym mówiliśmy wyżej, aż do stabilizacji naszej waluty wpływy nie będą sięgały powyższej kwoty, lecz będą stanowiły tylko mniejszą lub większą jej część i dla drugiej raty podatku 1923 wyniosą jak to już wskazaliśmy nie więcej, jak 20% normalnej wysokości.

Powyższe obliczenia nie uwzględniają wcale wprowadzonej degeneracji i progresji. Aż do chwili dokonania pierwszych wymiarów niepodobna wcale obliczyć skutków tych nowości, dlatego też nie będziemy przytaczali bardzo przybliżonych obliczeń poszczególnych osób.)

Taryfa podatku podymnego od dworskich domów mieszkalnych oraz zakładów przemysłowych i handlowych w b. Kongresówce

Klasy	Wysokość podatku podymnego			Dodatkowego
	Głównego		Stopa podatkowa według ust. większa (+) lub mn. (-) razy od stop. wedł. pod. proj. rząd.	
	według ustawy w mk.	według projektu rząd. w mk.		
W majątkach I klasy rozległości ponad 600 morgów	260 000	104 000	+ 2,5	Podług ustawy $\frac{1}{4}\%$ od sumy szacunku ubezpieczeniowego każdej budowli w majątkach wszelkich klas. W majątkach IV, V i VI klasy od budynków, na posiadających powieszczeń, wypuszczanych w najem, względnie przeznaczonych na cele przemysłowe i handlowe, jak również od budynków, wynajmowanych na cele publiczne, nie pobiera się podatku podymnego.
W majątkach II klasy rozległości od 300 do 600 morgów	190 000	76 000	+ 2,6	
W majątkach III klasy rozległości od 90 do 300 morgów	160 000	64 000	+ 2,5	
W majątkach IV klasy rozległości od 30 do 90 morgów	30 000	32 000	- 1,06	
W majątkach V klasy rozległości od 15 do 30 morgów	20 000		- 1,6	
W majątkach V klasy rozległości od 3 do 15 morgów	10 000	16 000	- 1,6	
W majątkach VI klasy rozległości mniej niż 3 morgi	2 500		- 6,4	Podług projektu rząd. $\frac{1}{4}\%$ od sumy szacunku ubezpieczeniowego każdej budowli w majątkach wszelkich klas. Jeżeli jednak budowla jest oszacowana powyżej dziesięciu milionów mk. pol. to podatek dodatkowy oblicza się tylko od tej ostatniej sumy.

¹⁾ Obacz „Przegląd Gospod.” z 1923 r., nr. 14., J. Stecki: Nowe obciążenie własności ziemskiej.

Podatki podymne i budynkowe poza miastami zostały łącznie z podatkami gruntowymi zmienione ustawą z dnia 15. VI. 1923. Wprowadzone zmiany dotyczą jednak tylko stawek podatku, przeprowadzając ich wyrównanie w poszczególnych dzielnicach, przyczem i tu faktycznie zastosowano degresję, bez jej uwidocznienia w ustawie, przez zmniejszenie stawek podatkowych od małorolnych, o czym możemy się przekonać porównyując stopień podwyższenia dla poszczególnych kategorii płatników stawek proponowanych przez rząd i uchwalonych przez Sejm choćby tylko np. dla zaboru rosyjskiego.

Podatek podymny od osad włościańskich w b. Król. Kongresowym.

Klasy osad	Według ustawy w markach od każdej osady	Podług projektu rządowego w markach od każdej ust.	Podatek podług ustawy większy (+) lub mniejszy (-)
Z osad klasy pierwszej, obejmując. po 15 lub więcej morgów gruntu użytkowego	20 000	32 000	— 1,6
Z osad klasy drugiej, obejmujących od 3 do 15 morgów gruntu użyt- kowego	10 000	16 000	— 1,6
Z osad klasy trzeciej, obejmujących mniej niż po 3 morgi gruntu użyt- kowego	2 500	8 000	— 3,2

Jednocześnie jednak w myśl projektu rządowego zmniejszono również względne obciążenie podymnem dworskiem w b. Kr. Kongresowym w stosunku do podymnego włościańskiego przez zmniejszenie dodatkowego podymnego z 1% szacunku ubezpieczeniowego, które zostało ustalone ustawą z dnia 14. VII. 1920, do $\frac{1}{4}\%$; t. j. do stawki, przewidywanej przez dawną rosyjską ustawę.

Na zasadzie art. 9 tejsze ustawy stawki podatków budynkowych poza miastami mają być zmieniane według wykładnika, ustalonego dla podatków gruntowych, o którym mówiliśmy już wyżej.

Wpływy z podatków budynkowych poza miastami według objaśnień do projektu budżetu miały wynosić 46 md. marek,) lecz na zniżkach stawek, dokonanych przez Sejm, Skarb stracił, jak stwierdził Wiceminister Skarbu Markowski, około 26 md., a więc wpływy wyniosą około 20 md. mk., czyli po prze-

¹⁾ Preliminarz budżetowy Rzplitej Polskiej na 1923 r., zes. 9., str. 25.

liczeniu na franki złote według kursu, przyjętego w preliminarzu około 5 milionów franków złotych.

Ustawą z dnia 17. XII. 1921 r. o zasileniu finansów miejskich wymiar i pobór podatku od nieruchomości w zaborze rosyjskim został przekazany odnośnym miastom do końca 1923 r. Ta sama ustawa uchyliła w zaborze austriackim pobór podatku domowo - czynszowego jak również i pobieranego w gminach miejskich podatku domowo - klasowego, natomiast zaprowadziła tam na rzecz odnośnych gmin podatek od nieruchomości miejskich, pobierany wedle zasad rosyjskiej ustawy. Tą drogą skarb pozbawił się jednego z swych dosyć wydajnych przed wojną źródeł dochodu.

Jednakże skarb państwa wcale nie zamierza na zawsze wyrzec się swych wpływów. Możemy się o tern przekonać z następującego ustępu exposé p. Ministra Grabskiego, wygłoszonego w Sejmie w dniu 3 marca 1923 r.¹⁾

„Musimy sobie przypomnieć, że istniał przed wojną podatek dziś dla Skarbu przepadły, podatek od nieruchomości miejskich, który wynosił bardzo wiele; w jednym z zaborów połowę tego, co wynosił podatek gruntowy. Dziś nie przynosi nic. Skarb oddał to miastom. Miasta nie zrobiły z niego użytku, nie potrafiły zrobić, nie mając miernika złotego przy wymiarze tego podatku. Mamy dzięki miernikowi nadać temu podatkowi pewną właściwą Skarbowi wartość, kompensując to miastom w inny sposób.

Skarb zamierza w ciągu dwóch tygodni wystąpić z ustawą o sanacji finansów samorządowych i miejskich, ale już w ustawie o sanacji Skarbu sięga do tego źródła przedwojennego, którego się Skarb nie zrzeka i któremu chce nadać wydajność przedwojenną. Powiedziałem przedwojenną, ale Panowie sami znajdują w motywach tej ustawy o sanacji Skarbu wyjaśnienie, że narazie poprzestajemy na $\frac{1}{4}$ skali przedwojennej, dopóki istnieje ustawa o ochronie lokatorów. Rozumiemy w ten sposób, że dawny podatek od nieruchomości miejskich tylko częściowo spadał na lokatorów, gdyż tylko częściowo właściciel nieruchomości przerzucał go na lokatorów, a część niewątpliwie sam musiał płacić. Tę część, którą sam płacił przed wojną, powinien i dziś płacić, o ile będzie miał istotnie z czego, t. j. o ile będzie miał dochód. Ta sprawa niestety musi wisieć w powietrzu do tej chwili, do której będzie istniała ustawa o ochronie lokatorów. Ale bynajmniej nie chcę rezygnować z tego dochodu Skarbu, który przedtem właściciele zawsze przerzucali na lokatorów, gdyż wiadomo, że w okresie zwiększenia podatku od nieruchomości zawsze komorne rosło. Nie chcę z tego rezygnować; nie widzę najmniejszej racji. Lokatorzy, którzy płacili ten podatek przed wojną w komornem swoim, mogą go płacić i teraz, bo przecież korzystają z ochrony lokatorów, z ochrony, która pozwala im niezmiernie łatwo opłacać dzisiejsze komorne. Niech ta okoliczność, że istnieje ochrona lokatorów nie będzie pretekstem, żeby pozbawiać Skarb źródła dochodu. Ten dochód Skarbu powinien być zatem pobrany od lokatorów.”

Projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przyjęty przez Sejm w III czytaniu²⁾, przewidu-

¹⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 19. posiedzenia Sejmu, str. 31. i 32

²⁾ Druk sejmowy nr. 725.

je po upływie terminu, na który państwowy podatek od nieruchomości został gminom miejskim przekazany, jedynie prawo pobierania przez gminy dodatków do państwowego podatku, który wróci wówczas znów do skarbu, tak że w przyszłości powinniśmy liczyć i na to źródło dochodu, w myśl art. 22 projektu ustawy o naprawie skarbu Rzeczypospolitej¹⁾ nawet już od 1 stycznia 1924 r.

Aż do ustawy z dnia 17. XII. 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia ustawy o podatku przemysłowym w b. dzielnicy rosyjskiej na cały obszar Państwa mieliśmy w poszczególnych dzielnicach trzy odrębne podatki przemysłowe.

Ponieważ istniejący w b. dz. rosyjskiej podatek był punktem wyjścia do dalszych reform, zatrzymamy się na nim nieco szczegółowiej, poświęcając natomiast podatkom dwóch pozostałych dzielnic zaledwie kilka słów.

Rosyjski podatek przemysłowy, tak dawniej, jak i po reformie z 1898 r., w znacznej mierze był oparty na zasadzie opodatkowania przedsiębiorstw według zewnętrznych cech (rodzaj przedsiębiorstwa, siedziba, ilość robotników, maszyn itd.) W nim jednakże już dosyć silnie odzwierciedliła się również i ogólna ewolucja, którą przeżywał ten podatek na zachodzie. Mianowicie, wobec rozkwitu życia przemysłowo-handlowego w bardzo różnorodnych i niejednostajnych formach, prawodawstwa były zmuszone do wprowadzania coraz to nowych cech dla określenia wysokości podatku, nie mogąc jednak nadążyć za życiem gospodarczym i uchwycić tą drogą różny stopień zyskowności oddzielnych przedsiębiorstw, zaczynały przechodzić do opodatkowania rzeczywistego zysku poszczególnych podatników.

W rosyjskim podatku przemysłowym od towarzystw obowiązyanych do publicznego składania rachunków tendencja ta została wyraźnie przeprowadzona: przedsiębiorstwa te prócz podatku patentowego, określonego prawie wyłącznie na zasadzie zewnętrznych cech²⁾, płaciły podatek od rzeczywiście osiągniętego zysku, przyczem zysk do 3 proc. od kapitału był wolny od podatku a stopa; podatku była progresywna w zależności od osiągniętego procentu zysku. Podatek od kapitału zakładowego, opłacany w zależności od jego rozmiaru, był wprowadzony głównie w tym celu, ażeby przeciwdziałać fikcyjnemu

¹⁾ Druk sejmowy nr. 269.

²⁾ Jednak o ile powstawały trudności przy określaniu patentu dla przedsiębiorstw handlowych według zewnętrznych cech, takowy należało ustalić według zysków obliczonych dla dodatkowego opodatkowania (Art. 79. ustawy).

rozwodnieniu kapitału dla uniknięcia, względnie zmniejszenia podatku od zysków. Wskutek zaliczenia na jego poczet podatku patentowego, przedsiębiorstwa, które miały kapitały o wielkości normalnej dla danej grupy, faktycznie wcale go nie płaciły.

Celem stopniowego rozpowszechnienia tej formy podatku przemysłowego art. 152 ustawy postanowił, iż mogą mu podlegać również wszystkie większe przedsiębiorstwa nie obowiązane do publicznego składania rachunków, o ile wyrażą na to zgodę i będą posiadały systematycznie prowadzoną rachunkowość. Pozostałe przedsiębiorstwa, nie obowiązane do publicznego składania rachunków, opłacały oprócz podatku patentowego podatek repartycyjny i procentowy od zysku.

Podatek repartycyjny był wymierzany przez specjalne komisje w stosunku do zysku przedsiębiorstwa, który był obliczany jako pewien ustalony przez Komisję jednolicie dla całej grupy procent obrotu i indywidualnych obrotów każdego przedsiębiorstwa. Jednakże tak przed jak i po dokonaniu wymiaru każdy podatnik miał prawo żądać, o ile przedstawił księgi, dokonania wymiaru według wysokości zysku rzeczywiście przez niego osiągniętego.

Podatek procentowy od zysków był pobierany od tej części obliczonego w powyższy sposób zysku, która przewyższała pierwotnie 30 razy, a od 1906 r. 20 razy, zapłacony podatek patentowy.

Podatek zarobkowy w b. dz. austriackiej dzielił się na powszechny i specjalny. Podatek powszechny był repartycyjny. Jego rozkład wewnątrz poszczególnych kół podatkowych był dokonywany w stosunku do średniej przeciętnej zdolności przychodowej poszczególnych należących do koła przedsiębiorstw, ustalonej w znacznej mierze na zasadzie zewnętrznych cech. Specjalny podatek zarobkowy dotyczył przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, przyczem za podstawę wymiarów służył czysty zysk bilansowy.

W b. dz. pruskiej podatek przemysłowy był pobierany w zależności od wysokości rocznego zysku i wielkości kapitałów według 4 klas. W I klasie podatek stanowił 1[‰] dochodu, pozostałe klasy tworzyły koła podatkowe, które w granicach maksymalnych i minimalnych stawek rozdzielały na poszczególne przedsiębiorstwa kwotę, wyznaczoną na koło według przeciętnych dla danego koła stawek podatkowych. Przy reformie Miquela (1893 r.) pobór podatku przemysłowego został przekazany gminom.

Przechodząc do obecnych czasów, nie będziemy się za-

trzymywali na zmianach, dokonanych przez okupantów w rosyjskim podatku przemysłowym, gdyż ustawa z dnia 6 VII. 1920 r. uchylała rozporządzenia władz okupacyjnych, i przywróciła moc obowiązującą rosyjskiej ustawy z 1898 r. z późniejszymi nowelami z pewnemi tylko jej zmianami. Najważniejszą z nich było skasowanie podatku repartycyjnego, pobieranego od przedsiębiorstw nie obowiązanych do publicznego składania rachunków, tak że przedsiębiorstwa te odtąd płaciły tylko podatek patentowy i procentowy od zysków.

„Bardzo niska wydajność podatku przemysłowego i wielka nierównomierność obciążenia handlu i przemysłu w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej oraz brak możności obliczenia kontygentów podatku dla b. dzielnicy pruskiej sprawiła, iż Ministerstwo Skarbu we wrześniu 1921 roku zdecydowało się na wniesienie do Sejmu projektu ustawy o rozciągnięciu rosyjskich przepisów o państwowym podatku przemysłowym w postaci, zmienionej przez polską ustawę z dnia 6. VII. 1920 r., na cały obszar Rzplitej. Wnosząc rzeczony projekt, Ministerstwo Skarbu zdawało sobie sprawę z tego, iż rosyjski system opodatkowania handlu i przemysłu jest daleki od doskonałości. Podatek przemysłowy rosyjski wobec istnienia w Polsce podatku dochodowego w znacznej mierze utracił cechy podatku realnego; podział przedsiębiorstw na kategorie jest za mało elastyczny; dostosowanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w b. zaborze austriackim i pruskim do podziału na kategorie, właściwe stosunkom rosyjskim, jest trudne i wywołuje nieporozumienia. Tern niemniej jednak ze względu na konieczność równomiernego opodatkowania handlu i przemysłu w całym państwie oraz ze względów fiskalnych Ministerstwo Skarbu uważało za niezbędne wprowadzenie jednej ogólnej ustawy na całym obszarze Rzeczypospolitej”.

Sejm Ustawodawczy przedłożony mu projekt ustawy uchwalił w dniu 17 grudnia 1921 z tern jednak, iż ustawa ta będzie obowiązywała tylko do końca roku podatkowego 1923 r.

Wnosząc w lutym r. b. nowy projekt ustawy o podatku przemysłowym Ministerstwo Skarbu uzasadnia jej konieczność w następujący sposób:

„Składając Wysokim Izbowi Prawodawczym szereg ustaw, ujmujących podatkowość bezpośrednią w pewien logiczny całości kształt, Ministerstwo Skarbu uważa za konieczne, nie wyczekując określonego przez Sejm Ustawodawczy czasokresu, t. j. końca 1923 r., już obecnie wnieść łącznie z innemi niniejszy projekt nowej ustawy podatku przemysłowego z mocą obowiązującą od 1-go stycznia 1923 r.

Uchwalenie nowej ustawy podatku przemysłowego ma na celu:

1. Nadanie podatkowi przemysłowemu charakteru podatku rzeczowego (realnego) i włączenie go przez to w systemat podatków przychodowych (podatki: gruntowy, budynkowy, przemysłowy, rentowy), który w dziedzinie podatków bezpośrednich mają w Polsce posiadać zasadnicze znaczenie do czasu, póki warunki społeczne i ekonomiczne nie pozwolą na rozbudowanie podatku dochodowego.

2. Uproszczenie techniki wymiaru podatku przemysłowego.

3. Względy fiskalne, a mianowicie

¹⁾ Uzasadnienie projektu ustawy o podatku przemysłowym Druk Sejmowy okresu I., nr. 153.

- a) dostosowanie obciążenia do siły podatkowej przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć zawodowych,
- b) zneutralizowanie przynajmniej do pewnego stopnia fatalnych dla Skarbu Państwa skutków ustawicznego spadku marki polskiej¹⁾.

Główną zasadę projektu rządowego stanowiło oparcie opodatkowania na obrocie przedsiębiorstw z zachowaniem patentów jedynie tylko jako zaliczki na przyszły podatek.

W myśl art. 5 uchwalonej następnie ustawy z 14 V. 1923 Dz. U. nr. 58, p. 412 za obrót, podlegający opodatkowaniu, należy uważać:

„1. W przedsiębiorstwach, prowadzących handel towarowy — sumę przychodu brutto za towary, sprzedawane za gotówkę, wymienione lub wydane na kredyt, łącznie z przychodem brutto, uzyskanym z handlu jarmarcznego lub z wykonania dostaw;

w przedsiębiorstwach, prowadzących handel hurtowy, do wyżej wymienionych sum przychodu dolicza się również wyrażoną w cenach hurtowych wartość towarów oddanych do sprzedaży zakładom handlu detalicznego lub drobnego, należącym do tegoż właściciela;

2. w instytucjach kredytu krótkoterminowego, jakoteż w domach bankowych i w kantorach wymiany — sumę pobranych procentów, prowizji, komisowego, tudzież innych tym podobnych wynagrodzeń za świadczenia, oraz zysk brutto z operacji obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznymi, tudzież wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi, bez uwzględnienia ewentualnych strat;

3. w instytucjach kredytu długoterminowego — ogólną sumę wpływów prócz spłat kapitału;

o ile w instytucjach kredytu długoterminowego są prowadzone również inne operacje bankowe, należy do obrotu włączyć sumy, wymienione w ust. 2. niniejszego artykułu;

4. w instytucjach ubezpieczeniowych:

A. w instytucjach nie opartych na wzajemności:

a) całkowitą sumę otrzymanych składek (premij) od ubezpieczeń rzeczowych;

b) $\frac{1}{10}$ część otrzymanych składek (premij) od ubezpieczeń na życie i od wypadków;

c) $\frac{1}{5}$ część otrzymanych składek (premij) od ubezpieczeń pośrednich (reasekuracji).

B. w instytucjach opartych na wzajemności, a ograniczających swoją działalność w ubezpieczeniach bezpośrednich tylko do swoich członków: połowę premij wymienionych po lit. A. ustęp a, b, c,

5. dla robót (antrepryzy) i dostaw wykonanych jako samoistne przedsiębiorstwa — sumę brutto, otrzymaną lub należną za wykonane roboty (antrepryzy), względnie dostawy;

6. w przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego, w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych oraz w przedsiębiorstwach przewozowych i komunikacyjnych — zarobek brutto t. j. sumę pobranych i należnych prowizyj, komisowego oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi;

7. we wszystkich innych przedsiębiorstwach handlowych — sumę przychodu brutto;

8. w przedsiębiorstwach przemysłowych wydobywających lub przetwarzających surowce albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych

²⁾ Druk Sejmowy nr. 153.

na własny rachunek materiałów — sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, tak sprzedane za gotówkę jak i wymienione lub wydane na kredyt, oraz użyte do wykonania umów o roboty (antrepryzy) i dostawy; do sumy przychodu brutto doucza się również obliczoną w cenach hurtowych wartość surowców, półfabrykatów i wyrobów, wydanych zarówno z samego zakładu przemysłowego, jak i z należących do niego składów innym przedsiębiorstwom i zakładom, należącym do tego samego właściciela;

9. w przedsiębiorstwach przemysłowych, wytwarzających wyroby z cudzych materiałów — zarobek brutto, t. j. całkowitą sumę wynagrodzenia, pobranego za przerób;

10. dla zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych — zarobek brutto."

Powyższe określenia obrotu są bardzo zbliżone (za wyjątkiem banków i towarzystw ubezpieczeniowych) do rosyjskich w ustawie (art. 495) o podatku przemysłowym. Tam jednak obrót miał tylko pomocnicze znaczenie przy obliczaniu zysków przedsiębiorstw, nie obowiązanych do publicznego składania rachunków i znajdował się w różnym dla poszczególnych grup przedsiębiorstw i oddzielnych komisji podatkowych stosunku do zysku.

Wymiar podatku wyłącznie w zależności od obrotu zasadniczo zmienia rosyjski podatek przemysłowy od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, który w znacznej mierze opierał się na ich rzeczywistym dochodzie, i bardzo znacznie zmienia podatek od pozostałych przedsiębiorstw przez usunięcie obliczeń ich zysków w różnym stosunku do obrotów i przez pozbawienie ich prawa do opodatkowania rzeczywistych zysków.

Wskutek tego obecny podatek przemysłowy będzie jeszcze więcej odbiegał od rzeczywistych dochodów, osiąganym przez poszczególne przedsiębiorstwa, niż podatek rosyjski z 1898 r., i jeśli ten ostatni mógł być uważany jako pewien krok w kierunku do opodatkowania rzeczywistych zysków przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych¹⁾, to naszą ostatnią ustawę należy uważać jako krok wstecz.

Wobec tych zasadniczych zmian, wprowadzonych do rosyjskiego podatku przemysłowego, powstają wątpliwości, czy podatek ten nadal może być uważany za podatek przemysłowy, a nawet za podatek bezpośredni.

Podczas dyskusji w Sejmie poseł Diamand wychodząc z założenia, że „tak zwana ustawa przemysłowa, określająca podatek, który rząd zalicza do podatków bezpośrednich, nie jest niczem innym jak „zwyczajnym podatkiem pośrednim,— podatkiem obrotowym", zaproponował, aby w tytule ustawy i w jej

¹⁾ Obacz Ozierow „Osnovy Finansowej Nauki" t. 1 str. 335.

treści określenie „państwowy podatek przemysłowy” zastąpić przez „państwowy podatek obrotowy”¹⁾).

Sprawozdawca Komisji, poseł Byrka, w imieniu tej ostatniej, stwierdził iż: „mimo zapewnień w motywach rządowych, że chodzi tutaj o podatek bezpośredni, i nawet mimo bardzo mocnego podkreślenia w tych motywach, że chodzi o nadanie podatkowi przemysłowemu charakteru podatku realnego, przecież ten podatek, w tej formie, w jakiej został uchwalony przez komisję Skarbową jest podatkiem pośrednim i działać będzie z całą bezwzględnością t. j. jak każdy podatek pośredni, konsumcyjny, zostanie przerzucony na konsumentów. Co do tego Komisja Skarbowa była zupełnie jednoznacznej opinii”²⁾).

Wiceminister Skarbu Markowski natomiast, nie wypowiadając swego zdania o przeczalności tego podatku, twierdził, iż jest to dawny, z pewnemi tylko zmianami, rosyjski podatek przemysłowy, gdyż podatek obrotowy, istniejący zresztą w szeregu państw, jest analogiczny do naszych stempli od umów i powinien obciążać nie tylko kupców i przemysłowców, ale wszelkie obroty, jakie są w państwie dokonywane, a więc i obroty, których dokonywa rolnik, sprzedając swoje produkty i każdy kto kupuje albo sprzedaje, nawet pracę własną.

Nie zatrzymując się wcale nad kwestją, jakie miejsce w teoretycznie uzasadnionej klasyfikacji podatków powinno zająć uchwalony podatek przemysłowy, gdyż w tych rozważeniach musieliśmy zająć zbyt daleko, możemy jednak stwierdzić, że w podatku tym z dawnego rosyjskiego pozostał tylko szkielet (podział przedsiębiorstw na kategorie), treść zaś jego (sposób opodatkowania) jest zupełnie inna, jak o tem mogliśmy się przekonać, porównując rosyjski podatek z obecnym.

Nie twierdząc wcale, że podatek ten zawsze całkowicie będzie przerzucony na konsumenta, gdyż nawet przy typowo konsumcyjnych podatkach czasami część ich ponoszą producenci, musimy również stwierdzić, że w porównaniu z rosyjskim podatkiem możność przerzucania jest tu znacznie ułatwiona przez ściśle związane z wysokością podatku z obrotem ogólnym, a wskutek tego i z jego składnikami, t. j. poszczególnymi transakcjami, przez jego ściśle ustaloną zawczasu wysokość, jak również przez wymierzanie według obrotów w każdym półroczu roku podatkowego a nie roku poprzedniego. Ten ostatni sposób istniał przy rosyjskim podatku, wskutek czego nie mógł on być przerzucany na opodatkowane transakcje, lecz tylko na zupełnie inne i obciążał je jedynie w formie części kosztów handlowych.

¹⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Sejmu str. 14—16.

²⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu str. 15 i 16.

Wobec tego możemy stwierdzić, iż podatek, który rzeczywiście obciąża handel i przemysł, będzie obecnie niższy, niż przy rosyjskim podatku przemysłowym. Wydaje się nam przytem, że dość często zostanie przerzucony nie tylko rzeczywisty podatek, lecz nawet większa kwota, gdyż przy obecnej zupełnej dezorientacji konsumentów, a po części nawet sfer handlowych, co do cen towarów które skaczą często w ciągu kilku dni o kilkadziesiąt procent, doliczanie do cen zamiast dwóch — czterech lub więcej procentów nie zostanie zauważone. Następnie przy obliczaniu sprzedażnych cen przez dodawanie pewnego procentu kosztów handlowych dawny podatek przemysłowy będzie nadal chociażby przez inercję uwzględniany, wtedy gdy nowy będzie oddzielnie kalkulowany. Przemawiałoby to zatem, ażeby, pozostawiając dawny rosyjski podatek, podatek od obrotu wprowadzić jako podatek dodatkowy.

Jednakże uchwalony podatek posiada nie tylko wady, lecz również dodatnie strony. Przedewszystkiem wymiar podatku dosyć znacznie się upraszcza przez odrzucenie obliczeń zysków tak teoretycznych dla poszczególnych grup przedsiębiorców, co w obecnych warunkach walutowych było prawie niewykonalnem zadaniem, jak również zysków poszczególnych przedsiębiorstw. Dalsze ułatwienie i przyspieszenie pracy urzędów podatkowych wynikają z obowiązku, nałożonego na większe przedsiębiorstwa (art. 56 ustawy), samodzielnie obliczyć i wpłacić należny od nich podatek do kas skarbowych, tak że urzędy skarbowe będą tylko kontrolowały prawidłowość obliczeń. Jednocześnie jednak, szczególnie z początku, praca organów skarbowych będzie zwiększona przez konieczność ścisłej kontroli danych o obrotach w cel możliwego zapobieżenia uchyleńiom podatkowym.

Największą jednak zaletą nowego podatku przemysłowego jest jego przystosowanie do naszych obecnych stosunków walutowych: ustalony w procentach ogólnego obrotu, z wyjątkiem handlu wędrownego, jarmarcznego, przedsiębiorstw prowadzących wydawnictwa pism periodycznych i od komiwojażerów, którzy opłacają tylko patenty, podatek będzie wzrastał równoległe z ich wzrostem, wywołanym przez spadek wartości marki polskiej.

Pobór przytem jego części w formie świadectw przemysłowych (patenty) w listopadzie i grudniu¹⁾, poprzedzających rok podatkowy, potrącanych następnie z podatku za poszczególne półrocza lub miesiące, da Skarbowi państwa przy spadającej walucie większą wartość, niż w chwili płatności podatku. Przeciwno tym przedpłatom przemawiał w Sejmie poseł Eisenstein

¹⁾ art. 30 ustawy z dnia 14. V. 1923 roku Dz. Ust. R. P. z 1923 roku nr. 58 poz. 412.

gdyż, jego zdaniem, nie można tylko od przemysłu i hadlu żądać opłaty podatków z góry, pozbawiając je przez to kapitałów obrotowych¹⁾.

Obliczenie następnie podatku dla wszystkich przedsiębiorstw od obrotu w każdym półroczu, a dla przedsiębiorstw większych (handlowych pierwszych dwóch kategorii i przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych pięciu kategorii) w każdym miesiącu roku podatkowego, uchroni w znacznej mierze skarb państwa od otrzymywania podatku w zdeprecjonowanej walucie w stosunku do momentu zaistnienia obowiązku podatkowego t. j. do dokonania obrotów, tembardziej, że część pierwszych z wyżej wspomnianych przedsiębiorstw jest obowiązana do wpłacenia podatku, nie czekając na wymiar, za każde półrocze nie później, jak w miesiąc po jego upływie, druga zaś ich część czynić to ma do dnia 15 następnego miesiąca²⁾.

Wobec powyższego sposobu wymierzania i pobierania podatku stosowanie do wszystkich kwot, podanych w ustawie (patenty i kary), wykładnik zwyżki lub zniżki wartości marki polskiej ma już drugorzędne znaczenie. Wykładnik ten ma wyrazić stosunek przeciętnych cen hurtowych w pierwszych 9 miesiącach roku, poprzedzającego rok podatkowy, do takichże cen w tymże czasie roku 1922³⁾. Tak samo jak i przy podatku gruntowym, musimy stwierdzić, iż przeciętne z tak długich okresów (9 miesięcy) nie odzwierciedlają wartości nabywczej marki w okresie w którym będzie stosowany wykładnik. Przy podatku przemysłowym jednak wpłynie to głównie tylko na zmniejszenie przedpłaty (patenty) na rachunek podatku.

Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe opłacają podatek w wysokości 2% obrotu z wyjątkiem prowadzących operacje bankowe, które płacą 5% od obrotu⁴⁾. Ani w przedłożeniu rządowem ani w sprawozdaniu Komisji Skarbowej nie znajdujemy umotywowania tych stawek.

Jednolite traktowanie wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i prawie wszystkich handlowych potwierdza przypuszczenia, iż rząd i Sejm wychodzili tu z założenia całkowitego przrzucania podatku na konsumentów, gdyż nawet z grubsza nie postarano się go postawić w związek z dochodem poszczególnych przedsiębiorstw przez zróżniczkowanie stawek dla uwzględnienia rozmaitej szybkości obrotów i wynikającej stąd różnej wysokości procentu czystego zysku, osiąganego w każdym poszczególnym obrocie i w jego ogólnej sumie.

1) Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu str. 29 i 30.

2) art. 5, 8 i 56 powyższej ustawy.

3) art. 124 omawianej ustawy.

4) art. 6 omaw. ustaw. Art. 94 i 95, szczególnie, określają wyjątki.

Różnice te są bardzo znaczne nie tylko w przedsiębiorstwach przemysłowych w stosunku do handlowych, lecz i w ich poszczególnych typach w zależności od rodzaju produkcji lub rodzaju towarów, stanowiących przedmiot handlu.

Weźmy dla przykładu dwa przedsiębiorstwa, przyczem w jednym z nich proces produkcji od momentu kupna surowca do momentu sprzedaży gotowego towaru trwa tydzień, w drugim zaś — 6 miesięcy. Dla otrzymania jednakowego zysku, dajmy na to 10% od włożonego kapitału, pierwsze z nich może się zadowolnić zyskiem na każdym z 52 dokonywanych rocznie obrotów w wysokości $\frac{10}{52}$ %, drugie zaś $\frac{10}{2}$ %. Przy zachowaniu danych cen po zapłaceniu podatku od 52 obrotów pierwsze z nich będzie miało stratę w wysokości 94% kapitału, drugie zaś zysk w wysokości 6% kapitału. Jak więc widzimy taki sposób opodatkowanie jest nie do pomyślenia bez możliwości przerzucenia podatku.

Lecz możliwość ta nie zawsze istnieje, szczególnie w handlu zagranicznym i dlatego w 94 artykule ustawy Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu otrzymał prawo zawieszenia poboru podatku, przypadającego od transakcyj eksportowych wyrobów gotowych przemysłu krajowego w wypadkach, w których pobór tego podatku okazałyby się dla rozwoju eksportu istotną przeszkodą. Wyjątek ten czyni zasadniczo znaczny wyłom w przyjętej zasadzie równego opodatkowania obrotu, tem gorszy, iż jego zastosowanie będzie w znacznej mierze dowolnem.

Drugi taki wyłom ogólnej natury próbował w Sejmie uczynić poseł Wiślicki, proponując obniżyć opodatkowanie handlu hurtowego do 1% obrotu, gdyż jego zdaniem: ustawa jest uchwalana nie na dzień dzisiejszy, ustawa nie jest budowana na konjunkturę dewaluacji naszej waluty, ale jest uchwalana na późniejszy czas, kiedy stosunki będą normalne i kalkulacja nie będzie polegała na dewaluacji waluty, ale na rzeczywistych stosunkach, wynikających z takich lub innych konjunktur ekonomicznych. Dlatego np. handel zbożem, handel włókienniczymi artykułami, handel, który nie może przynieść i nie przynosił nigdy 2% dochodu, a który był prowadzony przy 1% dochodowości, nie może być obłożony podatkami prawie 3% od obrotu¹⁾.

Przeciwko tej poprawce wypowiedział się p. Wiceminister Skarbu Markowski przede wszystkim ze względów na zmniejszenie wskutek niej wydajności podatku, a następnie z powodu nieistnienia w handlu przy dzisiejszym niestałym kursie marki wogóle

¹⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu str. 28 i 29.

zdrowej kulkulacji tak, że niema dzisiaj żadnej podstawy do wyodrębniania handlu hurtowego od innych rodzajów handlu¹⁾ Sejm poprawkę p. Wiślickiego odrzucił.

Jeśli rzeczywiście dziś powyższe kwestje wskutek spadku wartości marki są dosyć obojętne, to po stabilizacji naszej waluty, przy różnej dla poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw możliwości przerzucania podatku, staną się paląciami i zmuszą do rewizji przyjętych stawek podatkowych, do ich dyferencjacji,

Na zasadzie danych urzędów skarbowych o obrotach przedsiębiorstw w 1921 r., które wynosiły 5 miliardów franków szwajcarskich, p. wiceminister Skarbu Markowski, uważając, iż niema żadnego powodu do mniemania, żeby obroty w 1923 roku były większe niż w 1921 r., gdyż przy ogólnej drożyznie zapotrzebowanie, a zatem i obroty, mają raczej tendencję do zmniejszania się, a nie do rozrastania, obliczał roczne wpływy podatku przemysłowego na 2% od 5 miliardów, t. j. na 100 milionów złotych¹⁾. W Sejmie dawały się słyszeć głosy, iż obliczenia Ministerstwa Skarbu są zbyt skromne i podatek w rzeczywistości da znacznie więcej.

v Również w „Przeglądzie Gospodarczym” (nr. 6. 1923 r.) został umieszczony artykuł, którego autor J. H. oblicza na zasadzie danych o wartości produkcji krajowej i wielokrotności obrotów poszczególnych towarów, co prawda dosyć dowolnie, wpływy z podatku przemysłowego na 1300 miliardów marek, t. j. przeliczając na złote według przyjętego przez p. J. H. do obliczeń stosunku 1 rubel zloty = 20000 marek, około 175 milionów złotych.

Naszem zdaniem obroty w 1923 roku powinny być większe niż w 1921 r., gdyż rozwój naszego życia gospodarczego, rozmiar jego produkcji, wykazały od 1921 r. znaczny postęp. Przyjmując więc, że stopień zmniejszania obrotów w deklaracjach celem uchylenia się od podatku będzie w 1923 r. taki sam, jak w 1921 r., moglibyśmy przypuszczać, że roczna kwota podatku przemysłowego powinna być dosyć znacznie wyższa od 100 milionów złotych. W 1923 r. jednak, naszym zdaniem, wobec uchwalenia podatku w połowie maja, a jego rzeczywistego zastosowania nie wcześniej, niż w drugiej połowie roku i, przyjmując prócz tego pod uwagę deprecjację marki od początku roku aż do czasu faktycznego wpłacania należności, byłoby bardzo dobrze gdyby płynęła $\frac{1}{3}$ część normalnej kwoty tego dodatku.

Wskutek deprecjacji naszej waluty wymiar podatku od kapitałów i rent w jego części, dotyczącej sum i rent, zabezpieczonych hipotecznie, kosztował więcej, niż Skarb Państwa miał z tego tytułu

¹⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Sejmu, str. 17.

²⁾ Sprawozdanie stenograficzne z 20 posiedzenia Sejmu, str. 21.

dochodów, gdyż dawne wierzytelności w dzisiejszych stosunkach wynosiły śmiesznie małe kwoty, a nowe nie były zaciągane, tak, że pobór 1% podatku od kapitału i 10% od przychodu wcale się nie opłacały. Dlatego też ustawą z dnia 1. V. 1923 roku podatek od tych sum został zawieszony, przyczem jego ponowny wymiar i pobór może być zarządzony uchwałą Rady Ministrów, ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Tą samą ustawą został natomiast podwyższony podatek od świadczeń umówionych w kontraktach o wydobywanie ropy naftowej lub gazu ziemnego (procenty brutto) z 10% do 20% przychodu.

Również w dniu 1. maja 1923 r. została uchwalona ustawa o podwyższeniu stawek podatku od skrzynek depozytowych (safes). Stawki uchwalone będą, począwszy od roku podatkowego 1924 r., zmieniane w tym stosunku, w jakim przeciętny indeks cen hurtowych roku, poprzedzającego rok podatkowy, będzie się znajdował do przeciętnego indeksu z 1922 roku. Jak widzimy, do obliczeń wykładnika zastosowano tu dłuższy, niż w innych ustawach okres, bo aż roczny, co jest tern dziwniejsze, że podatek ten dla jego płatników stanowi zupełnie nieznaczny ciężar, a tak obliczony wykładnik traci prawie swą całkowitą wartość.

Jakież ogólne wnioski możemy wyciągnąć z rozpatrzonego powyżej całokształtu dokonanej reorganizacji?

Chociaż jesteśmy jeszcze dosyć daleko od całkowitego ujednostajnienia naszych systemów podatkowych w poszczególnych dzielnicach, jednakże bardzo dużo w tym kierunku zostało już zrobione. Najbardziej konserwatywne i trudne do zreformowania podatki gruntowe, a po części i budynkowe, pozostały coprawda w zasadzie niezmienione i różnorodne, wprowadzono jednakże do nich niektóre wspólne przepisy o progresji i regresji, co przyspieszy ich gruntowną reformę.

Podatek od nieruchomości miejskich nie został jeszcze skarbowi przywrócony i zreformowany.

Bardziej giętki podatek przemysłowy został ujednostajniony na całym obszarze państwa. Prócz tego zostały uchwalone dla całego Państwa podatek od kapitałów i rent oraz od skrzynek depozytowych.

Reforma przeprowadzona utrwaliła też zasadę, że w systemie naszych podatków bezpośrednich główne znaczenie na długi jeszcze okres czasu będą miały, o ile nie bierzemy pod uwagę nierozpatrywanego tu, jednorazowego zresztą, podatku majątkowego, podatki przychodowe, co dla b. dzielnicy pruskiej, a po części i dla b. dzielnicy austrijackiej, oznacza krok wstecz w ich rozwoju skarbowym. Podatek ogólnodochodowy będzie miał w najbliż-

szym okresie, według myśli przewodnich ostatniej reformy, głównie tylko wychowawcze znaczenie.

Zrozumienie konieczności wydajnego zasilenia Skarbu znalazło przy reformie swój wyraz w znacznym podniesieniu stawek podatkowych i ich zabezpieczeniu od wpływów spadku wartości marki, co prawda z dobrym wynikiem w znacznej mierze tylko przy podatku przemysłowym (także i przy nieomawianym tu podatku majątkowym).

Należy wreszcie zaznaczyć, że przy uchwalaniu ustaw w 1923 r. Sejm i Senat bez porównania więcej, niż Sejm Ustawodawczy, uwzględniali nietylko wymogi teorii lecz i naszą rzeczywistość, pamiętając o tem, że niedość uchwalić ustawę, lecz trzeba ją wykonać.